Nr. 143. Wtorek 24 Czerwca 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za II półrocze w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., za III ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc lipiec w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Prenumeratorowie półroczni (którzy uiszczają z góry przedpłatę za czas od 1 lipca do końca grudnia 1879) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 3 czerwca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Władysława Skarzyńskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Starem Mieście.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 5 czerwca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór księdza Jana Moraga, rz. kat. proboszcza w Skałacie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Skałacie.

Pan Wieselberg Salomon, zastępca burmistrza w Kołomyi, zakupił z własnych funduszów za 1.500 zł. w. a. budynek na szkołę ludową publiczną na przedmieściu kuckiem w Kołomyi, i na wieczne czasy darował go tejże. C. k. Rada szkolna krajowa poczuwa się tedy do miłego obowiązku wynurzenia Mu niniejszem publicznego podziękowania.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 czerwca.

Z nadzwyczajną jak na telegram dokładnością i rozwlekłością przedstawiono z Petersburga całej Europie historyę przyjęcia deputacyi wschodnio-rumelskiej u cara. Ze sprawy tej zrobiono niezwykłą demonstracyę pokojową, bo sam car interweniował, wypraszając sobie wszelkie adresy lub petycye skierowane przeciw traktatowi berlińskiemu i w ogóle wszelkie wyrazy niezadowolenia z obecnego stanu rzeczy. Delegaci rumelscy nie zrzekli się audyencyi, przyrzeczonej im pod warunkami twardemi i wręcz niezgodnemi z misyą, którą otrzymali od swoich ziomków i której uczynili zadość w innych stolicach europejskich, wymyślając jaskrawe szczegóły o nieszczęściu Bułgarów rumelskich. Poddali się tym warunkom, bo inaczej być nie mogło, bo byłoby to z ich strony największą nieroztropnością zrazić sobie cara czemkolwiek. Zresztą nie stracili nic na tem, że wystąpili raz nie w roli malkontentów, naprzykrzających się Europie, lecz w charakterze deputacyi, która składa podziękowanie za otrzymane dobrodziejstwa a tem samem przyznaje wobec świata, że obecne położenie Rumelii nie jest ani w części tak nieznośnem, jak chciano wmówić w Europę. Nie straci nic na tem Rumelia, bo mimo tej pokojowej demonstracyi petersburskiej Rossya zaraz wystąpiłaby z odmienną opinią, gdyby tylko możliwem było naruszenie traktatu berlińskiego, a co do Europy, to ta wyrobiła już sobie prawdziwe zdanie o położeniu Rumelii bez względu na skargi bułgarskie i nie potrzebuje słyszeć wymuszonego potwierdzenia z ust deputacyi.

Aleko baszę najwięcej zadowoli pokojowa postawa cara wobec deputacyi wschodnio-rumelskiej. Może on ją uważać nie bez podstawy za dowód zaufania, a z całego postępowania jego na posadzie gubernatora pokazuje się, że zależy mu wiele na zaufaniu Rossyi i Bułgarów. Nie tak ważnem jest dla niego nawet zaufanie Porty, bo zawiódł je zaraz na wstępie do Rumelii i dziś nie stara się naprawić złych skutków pierwszego kroku. Porta nie liczy już wiele na turecki patryotyzm Aleko baszy i śledzi każdy krok jego z taką nieufnością, jak gdyby w Filipopolu urzędował pod jej kontrolą gubernator przez Rossyę nasłany. Może ta czujność Porty nie wieleby pomogła, gdyby Aleko basza jako doświadczony i zdolny dyplomata nie znał wybornie ogólnej sytuacyi europejskiej i nie miał przekonania, że w razie zbyt wielkiej uległości dla panbułgaryzmu wejść może w kolizyę z Europą.

W Europie już dotychczasowa powolność Aleko baszy zrobiła wrażenie niekorzystne i musiała wywołać obawę o przyszłość. Gdyby można było przewidzieć taką nadzwyczajną zmianę przekonań w byłym ambasadorze tureckim, aprobata jego nominacyi na posadę gubernatora wschodnio-rumelskiego nie byłaby pewnie tak gładko nastąpiła. Jak Porta tak i dyplomacya europejska musi dziś czuwać nad rządami Wschodniej Rumelii, jak gdyby tam dotąd gospodarował ks. Dunkukow-Korsakow. Czujność ta podwoiłaby się w razie, gdyby Mahmud Nedim basza *vulgo* Mahmudow został wielkim wezyrem. Dlatego osławionego russofila Aleko basza byłby może jeszcze nadto tureckim. Aleko basza zaś z wyskokiem posunąłby się dalej w kierunku bułgarskim, gdyby tylko otrzymał taką wskazówkę z Stambułu.

Obok zmiany wezyra wpływowym wypadkiem co do dalszej polityki Aleko baszy będzie installacya ks. Aleksandra Battenberga. Jestto bardzo ważna kwestya, w jaki sposób zamanifestuje się książę w pierwszej chwili po objęciu rządów, czy da wyraz tej lojalności, jaką przyrzekał w stolicach europejskich i jakiej po nim Europa dotąd oczekuje. Znaczenie tego wypadku rozciąga się nietylko na stosunki polityczne Bułgaryi lecz także na Wschodnią Rumelię.

KORESPONDENCYE

Filipopol. 14 czerwca.

○ Powiedzieć można, że Rossyanie już zupełnie opuścili nasze miasto; bo zaledwie kilku czasami pokaże się na ulicy oficerów, a i ci oddalą się ztąd w przyszłym tygodniu. Drobny handel i kramarstwo wcale z tego nie rade, bo choć milicya bułgarska potrafi może zastąpić rossyjskich żołnierzy w utrzymaniu publicznego porządku i bezpieczeństwa, to pod innym względem wcale ich zastąpić nie zdoła. Milicyant bułgarski tak samo jest biedny, jak żołnierz turecki i tak samo jak on żołdu nie pobiera; skarb nasz bowiem tak jest wyczerpany, że najpilniejsze niezbędne potrzeby zaledwie się z niego dadzą opędzić, a np. na opłacenie pensyi gubernatora już funduszu nie starczy. Rossyanie tak gospodarowali, że nietylko pustki po sobie pozostawili w kasach publicznych, ale że za ich pobytu i administracyi wyschły poniekąd na czas niejaki źródła przyszłych dochodów. Dość powiedzieć, że w przeszłej jesieni zaledwie trzecia część gruntów uprawnych została obsianą, a przecież to Rumelia wschodnia była przeważnie krajem rolniczym. Dziś smutny pod tym względem przedstawia widok. Trzy czwarte pól leży odłogiem. Żniw prawie żadnych nie można się w tym roku spodziewać. I nie płonną jest obawa o wyżywienie się jej do przyszłych żniw, gdyby mianowicie do dawnych zagród swoich powrócić miało owych 100,000 emigrantów muzułmańskich, którzy przed pożogą wojenną uciekli byli z Rume-

---

14)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

XIII.

(Ciąg dalszy.)

W najgorszym razie byłby wuj Felicyssym uznał tę sumkę za wystarczającą, a może i ja byłbym się na nią zgodził, nie mając nic innego do wyboru — gdyby znowu licho sprawy nie popsuło. Już wyraźnie nie miałem szczęścia.

— 50.000 guldenów — powtarzał wuj Felicyssym, aby się na własne uszy przekonać, że ta sumka brzmi dosyć pokaźnie.

— Za pozwoleniem — poprawił notaryusz — 50.000 złotych....

— No — tak.... złotych reńskich walutą austryacką....

— Przepraszam — proszę czytać dobrze.... Złp.... to znaczy: złotych polskich!

— Złotych polskich!

— Znaczy mniej więcej przeszło 12.000 guldenów!

— Dwanaście tysięcy!

— Tak jest!

— Jakto?... Parszywych dwanaście tysięcy!

— W listach Towarzystwa naszego!

— Cóż te głupie dwanaście tysięcy znaczą?

— Pięćdziesiąt tysięcy złotych polskich!

— Któż znowu liczy na złote polskie!

— Pieniądze te przyszły z Królestwa jako sukcesyjka po jednej z ciotek, która tam miała jakiś mająteczek!

Już tego za wiele było wujowi Felicyssymowi. Powstał i uderzył ręką o stół:

— Niech dyabli taki posag porwą! — zawołał — Michał więcej wydał na konkury! Cóżto dobrodzieju.... czy młodzieniec obywatelski tak się o pannę stara jak wy w mieście?...

— Nie ma porównania! Podług stawu grobla!

— Czy myślicie, że dosyć jest, aby miał rękawiczki i białą chustkę pod szyją?...

— Mówię panu, że nie można porównywać wsi z miastem. Miejskiego kawalera konkury mało kosztują — bo on nie może myśleć o wydatkach na konkury, myśląc o całej przyszłości....

— Niech dyabli wszystkich biorą — ja Michałowi na taki związek nie pozwolę!

— Przynajmniej można mu wyperswadować!

Na tem chciał wuj Felicyssym skończyć konferencyę, która setkę kosztowała, i z bolem serca notaryusza opuścić już dla samego pana Kalasantego, któremu ze zmartwienia i czczości słabo się zrobiło; gdy notaryusz grzecznie drogę mu zaszedł i swoim zagadkowym uśmiechem się uśmiechnął.

— Za pozwoleniem — ozwał się słodko — mamy jeszcze między sobą rachuneczek!

— Jakto? — zawołał w gniewie wuj Felicyssym — wszak setkę wpakowałeś już pan do kieszeni!

— Ale według umowy....

— Co za umowa?

— Według umowy należy mi się za różne wyjaśnienia od sumki rzeczywiście istniejącej piąty procent!

— Piąty procent!

— Który wynosi 2500 złotych polskich!

— Tego już nie rozumiemy! — krzyknęli obaj naraz.

— 625 guldenów!

— To rozbój!

— Dobrowolna umowa!

Gorąco zrobiło się wujowi Felicyssymowi — pan Kalassanty topniał z boleści i oburzenia.

Zrazu miał wuj Felicyssym plan uderzyć kilka razy w twarz notaryusza i pod zasłoną pana Kalasantego dostać się na świeże powietrze.

Ale z prawnikiem to zły był proceder. Gotówby wytoczyć proces za uszkodzenie zębów lub coś podobnego. Z nim trzeba walczyć własną jego bronią.

— Powiadasz pan — spokojnie jak dyplomata rzekł wuj Felicyssym — powiadasz pan, że według umowy należy się panu piąty procent od wyjaśnionej sumki. Ponieważ notorycznie jest znanem, że JPan Kalasanty jest sam stroną i do tego cierpi na chroniczną głuchotę, powiedz mi pan teraz — gdzież masz świadków tej umowy?... A co — gadaj pan teraz!

Notaryusz uśmiechnął się — zbliżył się do jakiejś niby szafki i odsłonił firanki.

Obaj sprzymierzeńcy zgłupieli. Właściwie tylko wuj Felicyssym, według świadectwa pama Kalasantego, miał mieć głupią minę, czemu jednak przeczył wujaszek. Opowiadał, że opanowało go nadzwyczajne oburzenie, gdy przez odsłonione nagle drzwi obaczył kancelaryę notaryusza i siedzących w niej dwóch pomocników jego.

— Czyście panowie słyszeli naszą umowę — zapytał pryncypał głosem pewnym i donośnym.

— Piąty procent od wyjaśnionej sumy! — odpowiedzieli takim samym głosem.

Zdawało się chwilę wujowi, że teraz naprawdę zgłupiał — ale była to tylko, jak się sam potem przekonał — chwila rodzącej się jego energii. Tupnął nogą i zawołał!

— Szachraje! złodzieje! Ja wam dam piąty procent!

Notaryusz zapytał spokojnie świadków:

— Czyście panowie słyszeli?... „Szachraje i złodzieje“!

— Słyszeli! — była odpowiedź.

Pan Kalasanty pociągnął za połę wuja Felicyssyma.

— Daj pokój! — zawołał — bo to notaryusz! Wiesz przecież, że ja za to wszystko będę musiał płacić!

— Tak jest — radzę zapłacić i rzecz skończyć — upominał notaryusz

— Za co płacić!... Nic nie damy! — krzyknął wujaszek.

— Nie wierzę, abyście panowie mogli takie głupstwo zrobić. W tej chwili nikt o niczem nie wie.... moi pomocnicy umieją milczeć.... a jeżeli publicznie wytoczę panom proces i całą sprawę publicznie omawiać będę....

Pan Kalasanty zbladł i wujaszek spuścił głowę.

— Publicznie w dziennikach o tem pisać będą — ciągnął dalej notaryusz — feljetony, kroniki i tym podobne rubryki będą zapełnione skandalem... bo czyż to nie skandal...

Pan Kalasanty był już blady jak ściana.

— Proces publiczny, z wszystkiemi szykanami procedury sądowej! — mówił dalej notaryusz.

Pan Kalasanty zrobił ręką ruch, jakby się zasłaniał.

lii. O ich powrót toczą się teraz pertraktacye. Reuf basza, wali adryanopolski, przysłał tu urzędnika dla porozumienia się w tej mierze z naszemi miejscowemi władzami. Nader trudne będzie to zadanie. Bułgarzy wiedzą, że powracającym muzułmanom musieliby zwrócić domy, pola i inwentarze, a do tego nie mają najmniejszej ochoty, jak się to pokazało tu w samym Filipopolu, gdzie mimo nalegań gubernatora nie chcieli w żaden sposób zezwolić, żeby ci muzułmanie, co już raz wyemigrowali, mieli nanowo objąć dawniejsze swoje domy i gospodarstwa. Jeżeli taki opór uchodzi w głównem mieście, pod okiem najwyższych władz, czegoż spodziewać się można na prowincyi? Mieliśmy już tego kilka prób. Niejaki Ali np. udał się ztąd wczoraj do Saladina, wsi położonej w okolicy Tatar-Bazarczyka, ażeby tam swoją obejrzeć posiadłość. Bułgarzy chcieli go do sprzedania zmusić, i to przez wtrącenie go do więzienia. W sam czas postrzegł się na tem Ali, i zdążył dopaść szczęśliwie dworca kolei żelaznej, którą tu szczęśliwie powrócił, zostawiając na boskiej opiece swoją własność.

Inny muzułmanin ma własność bardzo rozległych gruntów w okolicy tego samego Tatar-Bazarczyku, ale nie śmie udać się tam dla objęcia ich w posiadanie. Sam znam jednego emigranta, który w wiosce, pod samym położonej Filipopolem, jest niezaprzeczonym właścicielem 12tu par wołów, czterech bawołów i trzech koni. Zabrał mu je Bułgar i na żaden sposób oddać nie chce. Inny biedak posiadał w przyległej tak samo wiosce dom, który sobie przywłaszczył Bułgar; a kiedy prawy właściciel prosił o odstąpienie mu choćby jednego tylko pokoju, zamknięto mu drzwi własnego domu przed nosem i psami wyszczuto.

Patrząc na takie bezprawia, trzeba być zaciekłym optymistą, ażeby wysłannikowi Reufa baszy wróżyć dobre i pomyślne powodzenie przy repatryowaniu w Rumelii wschodniej emigrantów.

Liczba muzułmanów bardzo tu szczupła, los ich bardzo smutny. Nie doznają wprawdzie żadnego prześladowania, ale cierpią wielki niedostatek i nędzę. Pracują jak umieją i mogą. A że Turek w ogóle nie bardzo umie pracować, więc i ich praca ogranicza się prawie wyłącznie na *hamałce*, t. j. na dźwiganiu ciężarów. Chłopcy czyszczeniem butów zarabiają sobie po 2—3 piastry dziennie. Sami zaś zimą i latem chodzą boso, obdarci, na pół nadzy. Nędza ta, po ulicach chodząca, nie żebrze jednak, ręki po jałmużnę nie wyciąga, może nie tyle przez dumę, jak raczej dlatego, że dziś boi się giaura, i to więcej, niż prawdziwego psa, jak o tem miałem sposobność przekonać się kilka dni temu. Dwie małe Turczyneczki o czarnych, żywych oczkach, z podwiniętemi od koszulek rękawami, wojnę toczyły z kilku psami o wyrzucone na ulicę przez rzeźnika trzewia baranie. Zapytałem, co im po tych trzewiach? „Zaniesiemy je matce na okrasę do *pilawu* (ryżu)“ odpowiedziały naiwnie, i co tchu pospieszyły do domu z tą zdobyczą, psom na ulicy wydartą — biedaczki!

Już co prawda, straszna Nemezis spotyka dziś Turków, i to właśnie ze strony tych Bułgarów, których oni w najwyższej mieli pogardzie. Kiedy Turcy głodem mrą a dzieci ich z psami na ulicach o żer się ujadają, Bułgarzy po tych samych ulicach przechadzają się od dwóch dni z brzmiącą muzyką, rycząc hymn narodowy: *Szumi Maryca*, i wyprawiają pożegnalne owacye opuszczającym Filipopol oficerom rossyjskim, odprowadzając ich z wielką ostentacyą za miasto.

Wczoraj wydano tu pożegnalny obiad cywilnemu ex-gubernatorowi, bar. Hübsch, którego rozentuzyazmowani patryoci na ręku do domu odnieśli. Przy wszystkich takich owacyach figuruje zawsze biało-zielono czerwona chorągiew bułgarska. *A propos* tej chorągwi nie wiem, czy znane wam jest, że podczas odczytywania firmanów sułtańskich rozwinięto tę samą chorągiew, którą Rossyanie dali byli legionowi bułgarskiemu w Kiszeniewie w wilię wypowiedzenia wojny. Wypisana na niej dewiza: „Wolność lub śmierć“. Legioniści przysięgali na nią, że bronić jej będą przeciw każdemu nieprzyjacielowi. I tę to chorągiew rozwinięto wobec Aleko baszy i całego administracyjnego personalu na cześć irad i firmanów sułtańskich. Chorągiew turecka do tej pory nie wywieszona.

Z drugiej strony zataić nie można, że w usposobieniu i opinii Bułgarów, jeżeli może nie wszystkich, to przynajmniej znacznej ich większości, zaszła ostatniemi dniami widoczna, uderzająca nawet zmiana. Bezwzględna dotychczasowa przeciw statutowi organicznemu opozycya, która się niemile uczuć nawet dała niektórym osobistościom komisyi europejskiej, nietylko dziś przycichła, ale ustąpiła miejsca jakiemuś zadowoleniu, objawiającemu się w wyrazach wdzięczności dla tej komisyi za nadanie Rumelii tak liberalnej konstytucyi. Czyby dopiero teraz postrzegli się na tem Bułgarzy, lub czy dlatego przyjmują dziś statut organiczny z takiem zadowoleniem, że go sobie myślą tłómaczyć i zastosowywać po swojemu, t. j. wyłącznie po bułgarsku?

Pewna osoba, którą mam prawo za dobrze poinformowaną uważać, mówiła mi, że Aleko basza działał dotychczas w porozumieniu z Portą. Ustępstwa robił dlatego, żeby usunąć nietylko wszelkie powody, ale nawet pozory, mogące opóźnić ewakuacyę. Pozbycie się okupacyi rossyjskiej głównem, kardynalnem było zadaniem. Wszelkie zaś zaburzenie, wszelka kolizya ludności z nowowprowadzonemi rządami tureckiemi mogła posłużyć Rossyi za pretekst do powstrzymania rozpoczętej ewakuacyi, albo nawet do cofnięcia napowrót wojsk swoich, już z Rumelii wyprowadzonych, przez co i dzieło komisyi europejskiej fatalnego mogło było doznać szwanku. Dziś niebezpieczeństwo takie już jej nie grozi. Wojska rossyjskie opuściły terytoryum Rumelii wschodniej. Pomiędzy Aleko baszą jednakże a tą komisyą europejską powstało widocznie jakieś nowe nieporozumienie. W skutek tego udał się Assym basza, delegowany turecki, do Porty po instrukcye, i odebrał odpowiedź, że kwestye i punkta stypulacyami kongresu berlińskiego raz już zadecydowane, nie mogą podlegać żadnym dyskusyom lub modyfikacyom w łonie komisyi. Gdyby się zaś znalazły nieprzewidziane przez kongres, to te tylko obowiązujące będą dla Aleko baszy, które komisya europejska jednomyślnie uchwali.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kongres francuski).

Kongres obu Izb parlamentu francuskiego zebrał się 19 czerwca o godzinie $10^1/_4$ pod przewodnictwem prezydenta senatu Martela w sali posiedzeń Izby deputowanych. Od urzędowego pomieszkania prezydenta senatu aż do sali posiedzeń ustawiło się w dwóch rzędach wojsko. Przewodniczący otworzył kongres, oświadczając, że czyni to na podstawie 8 art. konstytucyi i proponuje, aby zebranie akceptowało na czas trwania kongresu regulamin obrad ostatniego zgromadzenia narodowego. Kongres zgadza się na to. Minister sprawiedliwości Leroyer przedkłada następujący projekt ustawy.

Pierwszy i jedyny artykuł. „Artykuł 9 ustawy konstytucyjnej z 25 lutego 1875 znosi się.“ Minister odczytuje następujące motywa: Podług 9 artykułu ustawy konstytucyjnej z 25 lutego 1875 władza wykonawcza i obydwie Izby mają swą siedzibę w Wersalu. Na wniosek jednego z członków uchwaliła Izba deputowanych na posiedzeniu z 22 marca b. r., że postanowienie to należy poddać rewizyi. Odpowiedni wniosek pochodzący także od jednego z członków, przyjął senat na posiedzeniu 14 b m. Stosownie do tej podwójnej uchwały zebrało się dzisiaj zgromadzenie narodowe, aby w przepisanej artykułem 8 ustawy z 25 lutego 1875 formie przystąpić do żądanej rewizyi. Rząd mniema, że rewizya ta winna polegać po prostu na przekreśleniu wspomnianego 9 artykułu. Skoro to nastąpi, osobna ustawa orzeknie o przyszłej siedzibie rządu i Izb. Aż do wydania tej ustawy wypadałoby zatrzymać obecny stan rzeczy. Na wniosek ministra sprawiedliwości uznano projekt za naglący.

Przewodniczący. Jak zgromadzenie chce sobie postąpić?

Senator Fresneau (prawica): Pytanie to daje samo odpowiedź, skoro wzięto za podstawę postępowania regulamin obrad dawnego zgromadzenia narodowego Izba musi ustąpić do biur i z zachowaniem wszelkich form mianować komisyę. Spodziewamy się, że w tak ważnej sprawie zgromadzenie nie zechce sobie postępować z politycznem kuglarstwem. (Bardzo dobrze! z prawicy).

Testelin senator (lewica). Wnoszę w imieniu moich przyjaciół, aby samo zgromadzenie wybrało zapomocą głosowania kartkami (*scrutin de liste*) komisyę złożoną z piętnastu członków.

Fresneau sprzeciwia się temu wnioskowi i rozwodzi się, mimo że prezydent daje mu do zrozumienia, że według regulaminu sprawa ta powinna być rozstrzygniętą bez dyskusyi. Mowca chce przedłożyć poprawkę do wniosku Testelina.

Głos: Bez debaty.

Fresneau: Wasze wieczne: „Bez debaty“ przypomina mi powtarzane nieustannie: „Bez posagu“ skąpca w komedyi... Przedłożono dwa wnioski.

Magnin (senator z lewicy): Jest to formalny rokosz parlamentarny! (Bardzo słusznie! lewica).

Prezydent odbiera panu Fresneau głos i odmawia go także panu Gavardie. Zapowiada dalej, że do wniosku Testelina Buffet (senator z prawicy) wniósł poprawkę, podług której każde biuro ma mianować jednego członka komisyi. Wniosek Testelina, oddany pod głosowanie, zostaje przyjęty. Stosownie do tego wniosku mają biura zapomocą głosowania kartkami mianować komisyę złożoną z 15 członków i w tym celu zebrać się o godzinie drugiej. Na tem samem posiedzeniu wylosowano jeszcze tylko biura. Następne posiedzenie wyznaczono na $3^1/_2$.

Zgromadzenie ustępuje do biur, w których przyjęto listę ułożoną z góry przez frakcye lewicy. Komisya składa się z senatorów: Leblond, Juliusz Simon, Juliusz Favre, Peyrat, Bertauld, Feray, Ferrouillat, i deputowanych: Gambetta, Brisson, Ludwik Blanc, Bernard Savergne, Philippoteaux, Spuller, Meline - Senard. W niektórych biurach chcieli członkowie prawicy rozpocząć dyskusyę nad pojedyńczemi nazwiskami i przedłożyć ministrom rozmaite pytania, ale postawieniem kwestyi wstępnej zapobieżono jednemu i drugiemu.

O godzinie $4^1/_4$ otwarto na nowo posiedzenie kongresu. Prezydent ogłasza rezultat głosowania. Po ogłoszeniu składu komisyi oświadcza bonapartysta Dréolle, że wybór komisyi nie jest prawidłowym, ponieważ w biurach nie było żadnych dyskusyj.

Przewodniczący: Nieprawidłowości nie ma. Dyskusya nie ma miejsca.

Chesnelong protestuje przeciw tłómaczeniu przewodniczącego i oświadcza, że regulamin został naruszony. (Niespokój).

Pelletan odpowiada Chesnelongowi, który chce także coś mówić, ale prezydent oświadcza: Jeśli nie idzie o postawienie wniosku, nie mogę pozwolić na zbieranie głosu. Po długiej dyskusyi oświadcza Fresneau, że ponieważ chodzi tu o ustawę zasadniczą, stawia wniosek. (Gwałtowna przerwa ze strony lewicy). Zażądano zamknięcia dyskusyi. Prezydent nie chce zgodzić się na to. (Przerwa) Okrzyk: „To jest tłumieniem wolności.“

Fresneau oświadcza: Żądam unieważnienia głosowania.

Przewodniczący: „Zażądano właśnie przyjęcia porządku dziennego, który opiewa, że regulamin obrad został naruszony.“ Lewica domaga się kwestyi wstępnej, na którą się godzą dwie trzecie zgromadzenia narodowego. (Hałas.) Przewodniczący proponuje odroczyć posiedzenie do godziny 6tej, gdyż sprawozdanie nie zostało jeszcze złożone na stole Izby. Zgromadzenie odracza posiedzenie do godziny 6.

Kongres uchwalił powrót Izb do Paryża 540 głosami przeciw 262.

Paweł Cassagnac nie był obecnym na pierwszem posiedzeniu kongresu, ale popołudniu zjawił się w Wersalu. Na pytanie, czy zabierze głos, odpowiedział: „Tylko w takim razie, gdyby ubliżono mnie lub cesarstwu. Projektowi rządowemu nie mogę się sprzeciwiać, gdyż od dawna, jakkolwiek z innych zupełnie powodów byłem za powrotem Izb do Paryża.“ Inni bonapartyści nosili się jeszcze przed południem z wielkiemi planami. Na zebraniu pod przewodnictwem Rouhera przedłożono trzy wnioski: Lenglé chciał się domagać, aby zmianę konstytucyi poddać

— Pan byłeś tak zacnym obywatelem — ciągnął dalej notaryusz — miałeś estymę całego sąsiedztwa, byłeś trzykrotnie kandydatem do czerwonego krzesła.... a tu publicznie będziesz pan odpowiadał w sprawie tak niemiłej!

— Cyt dobrodzieju! — wykrztusił pan Kalasanty — wiele się panu należy?

— Sześćset dwadzieścia pięć guldenów...

Pan Kalasanty sięgnął do pugilaresu.

— I jeszcze sto guldenów za wyrazy „szachraj i złodziej“, które wyszły z ust pana Felicyssyma.

— Jeszcze i to! — zgrzytnął wuj Felicyssym.

— Ale to już nie dla mnie — ale dla biednych!

— Rozporządzasz cudzą kieszenią!

— Inaczej do procesu musiałbym i te dwa specyficzne wyrazy włożyć, za co według paragrafu....

— Dosyć.... dosyć — wołał pan Kalasanty — zapłacę.... połę utnę.... wszystko zrobię.... tylko nie proces!

I nastała cisza — słychać tylko było szelest cienkiego papieru.... i ciężkie westchnienia pana Kalasantego.

— A co? Czy nie powiedziałem ci dobrodzieju, że mój sposób załatwienia tej kwestyi był dobry? — mówił wuj Felicyssym do pana Kalasantego, gdy relacyę o tem, co zaszło, przedemną skończyli.

— Wyborny! — odrzekł z niezwykłą energią pan Kalasanty — czuję się lekszym....

— Przecież główna rzecz, to jest sprawa posagu.... wyjaśniła się dobrze!...

— A.... prawda! Wyjaśniła się!

— Widzicie.... ja tylko takim sposobem mogłem w Warszawie względem tej sieroty przyjść do pewnego upragnionego rezultatu — i byłbym niezawodnie przyszedł, gdyby....

Na tem skończyła się relacya o wizycie u notaryusza. Wuj Felicyssym miał głębokie przekonanie, że ta wizyta wybornie się udała, bo na ciemną dotąd sprawę posagową rzuciła jasne światło.

XIV.

Po tem wszystkiem łatwo sobie wyobrazić moje położenie. Jednem słowem, byłem zgnieciony, zmiazdżony, zabity! Zdawało mi się, że rzeczywiście już nie żyję!

Czyż można żyć po takiem nieszczęściu? Gdzież się podziały moje sny i marzenia? Co się stało z bankami, z zaległemi podatkami, z pożyczką u Abramka na konie, liberyę i powóz, z dachem załamanym na dworze, z poobalanemi parkanami — nie mówiąc już nic o wycieczce do Paryża i innych drobniejszych przyjemnościach?

Gdzież się to wszystko podziało? Wionęło od jednego tchu zimnej rzeczywistości, jak wieje i przepada wiatr na bezbrzeżnym stepie!... A na mogile tego wszystkiego stanął zimny, biały kamień grobowy z napisem: Tu leżą marzenia zawiedzionego kawalera!

Nie byłem nigdy poetą, ale przyznaję się, że w tej chwili mógłbym cały poemat lub przynajmniej tragedyę napisać.

Wuj Felicyssym zgodnie z swojem zdaniem zadecydował, że w takich warunkach o Salomei nie ma co myśleć. Cóż miała? Głupich dwanaście tysięcy! Czemże one były do moich marzeń, do moich potrzeb? Samo moje wyekwipowanie się do tych konkurów kosztowało prawie tyle! A cożby dopiero było, gdyby do domu żonę przywieźć? Przecież ten dom nie może tak wyglądać, jak wygląda, gdy jeszcze rodzice w nim mieszkają! Przecież trzeba wszystko z gruntu przewrócić, starzyznę wyrzucić, coś przybudować, coś rozwalić! Ktoż młodą żonę wprowadza do atmosfery zeszłowiecznej?

Tysiące podobnych pytań cisnęły się nam do głowy, i na wszystkie była tylko jedna odpowiedź, że trzeba się cofnąć na całej linii, trzeba się wyrzec Salomei z ruchomym pieprzykiem... ale co dalej?

O tem „dalej“ nie można było myśleć na razie, bo wszystkie nasze lepsze siły wytężyły się na to, aby szczęśliwie i bezpiecznie odwrót wykonać.

Nie powiem, abym przy tem wszystkiem nie czuł żalu za Salomeą. Przyzwyczaiłem się już jakoś w myślach do niej. Na każde zawołanie stawał mi przed oczy ów pieprzyk ruchomy, który tyle miał dla mnie wdzięku!...

Z tem wszystkiem treba się było rozstać. Ale na chwilę nie było żadnej wątpliwości. Krok podobny byłby ruiną moją — a przecież musiałem i o tych myśleć, którzy wraz ze mną byliby zapadli się w tę ruinę!

Pociemniało mi przed oczyma — myśleć nawet nie mogłem. Stałem jak posąg pomiędzy doradcami.

Pan Kalasanty chciał sobie te wyjątkowe zmartwienia swoje czemś wynadgrodzić i jak się wyraził *„ad majorem Dei gloriam“* zaproponował nam dobry obiadek.

Wuj Felicyssym zgodził się na te propozycyę, a ja machinalnie powlokłem się za wujem.

Weszliśmy do restauracyi. Nie wiem co jadłem i co piłem, bo wszystkie te funkcye wykonywałem bez żadnej swiadomości. Mimo to skutek był widoczny i pokarmu i napoju. A jedno i drugie było prawdopodobnie w dobrym gatunku, bo czułem, że moje siły zaumarte zaczęły nanowo się ożywiać. Zdawało się, że moja gwiazda jeszcze nie zaszła, że mogę się jeszcze świetnie z inną ożenić i że kto wie, czy jeszcze nie lepiej jak mniemałem.

Po piątej, jeśli się nie mylę butelce byłem już prawie w dobrym humorze. Cieszyłem się nawet, że to nieszczęście tak szczęśliwie mnie ominęło. Nawet pan Kalasanty złożył na ołtarzu przyjaźni owych kilkaset guldenów, które notaryusz wytumanił i serdecznie radował się, że ta sprawa tak szczęśliwie się skończyła — przyczem nieustannie mnie sciskał i całował. Wuj Felicyssym był także w zupełnej z nami harmonii, tylko sobie głównie przypisywał zasługę tego szczęśliwego końca. On to bowiem wynalazł sposób tak skuteczny — sposob praktykowany już przez niego w Warszawie... słowem byliśmy zupełnie zadowoleni.

Rozpoczynając nową butelkę, byłbym nawet o Salomei zapomniał, gdyby nie myśl przypadkowa, że przecież trzeba z nią jakoś skończyć Była to sprawa mego honoru. Najprzód dałem profesorowi słowo, że się z nią ożenię — a powtóre winienem był sam sobie, aby mój odwrót nie był źle motywowany przez opinią publiczną.

Cobym w tej chwili dał za to, gdyby Salomea sama zerwała, gdyby mi nawet odkosza dała — gdyby jaki rywal sobie ją upodobał i z przed nosa porwał...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pod powszechne głosowanie, Janvier de la Motte, aby po upływie czasu urzędowania pana Grevy'ego prezydent republiki został mianowany w drodze powszechnego głosowania, Robert Mitchel wreszcie, aby cała zmodyfikowana konstytucya była we wrześniu b. r. przedmiotem plebiscytu. Rouherowi, powiada paryski korespondent *Köln. Ztg.*, za którym podajemy te szczegóły, udało się jednak odwieść swoją partyę od tego rodzaju demonstracyj, które łatwo mogły mieć skutek wręcz przeciwny zamierzonemu.

(Proces Sołowjewa).

Badanie krewnych oskarżonego tak w dalszym ciągu przedstawia *Gon, Urzęd*:

Minister sprawiedliwości do Mikołaja Sołowjewa: Czy nie zauważyłeś pan u oskarżonego jakiej szczególnej zmiany po niedzieli kwietniej? M. Sołowjew: Był smutny. Nocowałem z nim w jednym pokoju, w którym spała także siostra Helena. Minister sprawiedliwości: Czy nie zauważyłeś pan w nim jakiej niespokojności w nocy? Nie wiadomo panu, czy po niedzieli kwietniej sen jego nie był zakłócony i niespokojny? M. Sołowjew: Tak, był niespokojny, krzyczał. Minister sprawiedliwości: Cóż on krzyczał? Jakie były jego słowa? M Sołowjew: Nie pamiętam. Minister sprawiedliwości: Czy siostra nie mówiła, jakie to były słowa? M. Sołowjew: Słyszałem od niej, ale nie pamiętam tych wyrazów. Minister sprawiedliwości: Jeśli mówiła panu, jakie to były słowa, to postaraj się przypomnieć je sobie. Przez to uwolnisz pan siostrę od badania. Widzisz, w jakim stanie się znajduje. Jeśliś pan spał w jednym pokoju z bratem, toś mógł słyszeć, co on krzyczał we śnie. M. Sołowjew: Ja śpię dosyć mocno. Minister sprawiedliwości: Czyś pan nie mówił z siostrą o tem, że on majaczy? M. Sołowjew: Mówiłem, ale nie mogę przypomnieć sobie owych wyrazów. Minister sprawiedliwości: W ogóle w Wielkim tygodniu zauważyłeś pan w bracie zmianę? M. Sołowjew: Tak.

Wprowadzono świadka Olgę Sołowjewównę (siostę podsądnego). Prezes: Swiadku opowiedz wszystko co wiesz o podsądnym Sołowjewie; co wiesz o rodzaju jego życia, o jego usposobieniu? Olga Sołowjewówna: Wiem, że porzuciwszy posadę nauczycielską był kowalem. Chociaż mi o tem nie mówił, domyślałam się, że to uczynił w celach propagandy. Nie mieszkałam z nim. Szczegółów nie wiedziałam i nie wiem o nich.

Minister sprawiedliwości: Czy pani nie zauważyłaś w bracie szczególnej zmiany podczas pierwszego widzenia się z nim po przybyciu jogo z Toropca? Olga Sołowjewówna: Przed wyjazdem do Toropca mało go znałam. Ale kiedy był w gimnazyum, to był skromny i pobożny. Po przyjeździe z Toropca widziałam go zmienionego, a mianowicie ostatnim razem. Minister sprawiedliwości: Dlaczego on porzucił posadę nauczycielską? Olga Sołowjewówna: Nie mówiłam z nim o tem Pisał, że zmienia zatrudnienie. Nie rozumiałam tego. Pisałam do niego, co go skłania do porzucenia posady? Odpowiedział mi w żartach, że doktor radzi mu podróż do ciepłych krajów, a w kuźni, jak mówił, bardzo ciepło. Domyślałam się... Minister sprawiedliwości: Czego się pani domyślała? Olga Sołowjewówna: W ostatnich czasach pisano w gazetach, że młodzi ludzie udają się na roboty.

Wprowadzono świadka Helenę Sołowjewównę (siostrę oskarżonego). Prezes: Prawo przostawia pani wolność złożenia świadectwa, lub odmówienia go. Czy pani życzysz sobie składać zeznania w obcej sprawie? H. Sołowjewówna, mocno wzruszona i we łzach, nic nie odpowiedziała. Członek sądu, senator Czernogłazów: Na mocy prawa możesz pani wymówić się od zeznań H. Sołowjewówna: Proszę o przeczytanie mojego zeznania. Prezes: Jeżeli świadek jest obecny, to według prawa winien być badany. Minister sprawiedliwości: O ile wiadomo z toku rozpraw, brat pani przed niedzielą kwietnią stał się bardzo ponurym, zdenerwowanym i niespokojnym. Czy pani to zauważyłaś? Wszak spałaś pani z nim w jednym pokoju? Helena Sołowjewówna: Tak jest wykrzykiwał w nocy, ale co nie pamiętam. Prezes: Niech woźny sądu przywoła tu świadka Katarzynę Sołowjewową. Woźny zawiadomił, że Katarzyna Sołowjewowa (żona oskarżonego) znajduje się w stanie nieprzytomności. Na zapytanie prezesa, minister sprawiedliwości oświadczył, że uważa za rzecz możliwą nie badać wcale Katarzyny Sołowjewowej, albowiem jej zeznania nie mają rzeczywistej doniosłości dla sprawy. Obrońca: Oskarżony Sołowjew pragnąłby zadać kilka pytań świadkowi, ponieważ na jej zeznaniach opierają się takie okoliczności, któreby oskarżony chciał wyjaśnić, ażeby co do tego przedmiotu nie pozostawić żadnej wątpliwości. Prosiłbym tedy najwyższego sądu, ażeby nie czekając, aż świadkowi będzie lepiej, przystąpił do badania innych z kolei świadków. Wprowadzono więc świadka Mikołaja Bogdanowicza.

(c. d. n.)

KRONIKA

— **Pogrzeb** ś. p. nadprokuratora Wincentego Danka odbył się wczoraj z odpowiednią stanowisku i zasługom zmarłego okazałością i przy bardzo licznym udziale nietylko bliższych znajomych, przyjaciół, kolegów i podwładnych ale i publiczności wszelkich stanów. W ceremoniach pogrzebowych obok licznego duchowieństwa rzymsko-katolickiego i zakonów wzięło udział także duchowieństwo ruskie. Chór towarzystwa muzycznego, którego prezesem był niegdyś zmarły, odspiewał podczas eksportacyi zwłok *Modlitwę* Ottona a na cmentarzu *Salve Regina* Freyera. Kondukt prowadził ks. kanonik Szeligowski. Na czele nader licznego orszaku pogrzebowego, w którym widzieliśmy JE. p. Namiestnika, JE. p. prezydenta dr. Schencka i bardzo wielu dostojników, postępowała kapela *Harmonii*. Uroczystość ta żałobna była wymownym dowodem czci i sympatyi, jaką zmarły umiał sobie zjednać w naszem mieście.

— **Wystawa szkolna** rysunków i modelów uczniów c. k. wyższej szkoły realnej we Lwowie otwartą będzie dnia 28 i 29 b. m. od godziny 9 rano do 6 po południu w gmachu szkoły realnej w salach nr. II na pierwszem i nr. IV na drugiem piętrze. Wstęp wolny.

— **Oświetlenie kopalni** wielickiej, które się zwyczajnie każdego 3 lipca odbywa, zostało odroczone z powodów manipulacyjnych na niedzielę 6 lipca Wjazd do kopalni o godzinie 2 po południu, ceny wstępu zwyczajne.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu dyrektor znanego pisma humorystycznego *Journ. Amusant*, Bourgain; tamże generał Creuly, który wspólnie z Aleksandrem Bertrandem jest autorem „Dziejów wojny gallickiej" i wydawcą komentarzy do Juliusza Cezara. Liczył lat 83.

— **Z Szegedynu** dowiadują się dzienniki peszteńskie, iż położenie nieszczęśliwego tego miasta mało się polepszyło. Mieszkańcy wprawdzie wracają powoli, ażeby się odbudowywać, o budowie jakiejkolwiek jednak nie może być jeszcze mowy, ponieważ woda na zalanym obszarze ciągle jeszcze stoi o 14 centimetrów wyżej niż w rzece Cisie. Maszyny do pompowania jej, bardzo znacznym kosztem sprowadzone z Anglii, okazały się zupełnie niewystarczającemi.

— **Król szwedzki** na mocy uchwały senatu wszechnicy oxfordzkiej otrzymał w tych dniach stopień honorowego doktora praw.

— **Zamek Chislehurst** — pisze londyński korespondent *N. fr. Presse* — pogrążony w najgłębszej żałobie. Okna poprzysłaniane, a w około panuje cisza grobowa. Jak dzień długi przybywają tam licznie różne osoby z oznakami współczucia. Pierwszą była baronowa Burdett-Cutts; dalej przybyli: lord Sydney, minister Smith, ambasador Bülow, oraz setki angielskich i francuskich arystokratów i dziennikarzy. Książę i księżna Walii przysłali umyślnych posłów, królowa zaś bardzo tkliwy telegram Księciu Bassano powierzono zadanie uwiadomienia cesarzowej o nieszczęściu Już w nocy (dn. 20 bm.) nadeszła depesza z wiadomością, że cesarzewicza spotkał jakiś fatalny wypadek; cesarzowa, okropnie zaniepokojona, mniemała, że doniesienie to odnosi się do słabości cesarzewicza i postanowiła natychmiast odjechać do Afryki. Rano pochowano wszystkie dzienniki w zamku, aż do przybycia lorda Sydneya, który miał cesarzowej wraz z księciem Bassano wyjawić całą prawdę Cesarzowa w rozmowie z nimi wyraziła postanowienie swoje udania się do Afryki, ażeby tam pielęgnować chorego syna, a wtedy ks Bassano spełnił swój smutny obowiązek powiadając: „To już zapóźno Najj. Pani". Cesarzowa zalała się łzami i z okrzykiem, „Mój synu! mój biedny synu!" padła omdlona Przez cały dzień pozostawała w stanie nieprzytomnym i bez pożywienia. Jedyną osobą, którą teraz przyjmuje, jest ksiądz Goddard Ten ostatni opowiada, że boleść cesarzowej nie ma granic, że pociechy nie przyjmuje ona wcale. Szczególnie się zdarzyło że służący cesarzewicza, jak gdyby w przeczuciu nieszczęścia, przed wyjazdem do Afryki zabrał z sobą wszelkie przybory, służące do zabalsamowania ciał.

— **Nowa plaga.** Jak donosi korespondent *Posen. Ztg.* z Wągrowca, na polach gminy Raczkowa w Wks. Poznańskiem pojawił się w tych dniach w milionowych masach mały podobny do muchy owad, który już zniszczył kompletnie 30 morgowy zasiew owsa. Owad zagrażał dnia 16 b. m. także sąsiednim gminom, a niebezpieczeństwo jest tem większe, iż nikt nie wie, zkąd ten nowy wróg rolników nadciągnął i że pomimo małych rozmiarów ciała robaczek z Raczkowa jest tak samo żarłoczny jak szarańcza.

— **Rozbójnicze morderstwo** popełnione zostało w tych dniach w Würzburgu. Ofiarą padli sędziwi małżonkowie Glaser oraz 15 letnia dziewczyna, która przyszła była ich odwiedzić, i właśnie zastała mordercę plądrującego w mieszkaniu Glaserów, którzy leżeli we krwi ciężko pokaleczeni tępem jakiemś narzędziem. Morderca rzucił się wtedy na przybyłą dziewczynę, skaleczył ją w głowę i umknął przez otwarte drzwi na ulicę. Przywołani lekarze uznali rany Glasera za śmiertelne, Glaserowej zaś i dziewczyny za mniej niebezpieczne. Dotychczas nie wiadomo, czy morderca, którego dotąd niewyśledzono, zdołał co zrabować.

— **Szarańcza** w ogromnych masach wylęgła się świeżo także w powiecie teodozyjskim, na półwyspie Krymskim. Zarządzone ze strony władz lokalnych środki ostrożności pozwalają wnosić, że klęska nie rozszerzy się po za półwysep rzeczony. Część większą strasznego owadu wytępiono, nim młoda szarańcza dostała skrzydeł. To, co z niej ocalało, według sprawozdania rządowego „dotkliwej szkody wyrządzić już nie może.

— **W skutek usunięcia** się ziemi pod Mortic i Predas, w okręgu Trentino, utworzyło się w tych dniach nagle jeziorko, mające 187 metrów w obwodzie. Zjawisko to, pozostające jak się zdaje w związku z akcyą wulkaniczną na półwyspie Italskim, zagraża kilku gminom, a szkoda dotychczas zrządzona wynosi już 70.000 zł.

— **Świeży śnieg** spadł dnia 18 czerwca w górach pod Innsprukiem, podczas gdy doliny były nawiedzone ulewnym deszczem. Jeszcze 19 b m. szczyty gór w okolicy wspomnionego miasta bieliły się świeżem śniegiem.

— **O wielkiej kradzieży,** dokonanej przed tygodniem w rządowej kasie w Chersonie, dzienniki urzędowe rossyjskie podają następujące szczegóły: Kradzież wykryto dnia 16 b. m. rano. Złodzieje podkopali się z domu sąsiedniego i zabrali około półtora miliona rubli w biletach kredytowych i około 700 blankietów pasportowych. Podejrzane są zbiegłe z tego domu osoby: kobieta pewna, jej kucharka z dzieckiem i dwaj mężczyźni. Kobieta wydawała się za żonę doktora Nikityna i liczyła lat około 40; służąca jej Masza, lat około 20, z dzieckiem, które zwykła była nosić w koszyku. Mężczyzni byli w sile wieku. Wnoszą, że skradzione pieniądze zostały wywiezione w dwóch workach lub w naczyniu blaszanem od nafty. — Dzienniki rossyjskie uwierzyć prawie nie chcą, że kradzież tak znaczna i zuchwała mogła być popełnioną. *Mołwa* pisze, że loch, którym się złoczyńcy podkopali do budynku kasowego, na 15 sążni rossyjskich długości, przy niezbędnej szerokości i wysokości dwóch arszynów, zmusza do wydobycia około 7000 pudów ziemi, na której przewiezienie potrzebaby około 200 wozów. Prócz tego potrzeba jakiego takiego bezpieczeństwa wymaga podstemplowywania lochu, na co potrzeba najmniej 60 sążni desek, nie licząc podpór i t. p. *Gołos* ze swojej strony rozwodzi się także nad trudnościami technicznemi wykonania podkopu, a następnie zwraca uwagę na nieustanną obecność straży u drzwi kasy, i nie rozumie, jak szyldwach mógł nie posłyszeć, jeżeli już nie podkopywania się, to przynajmniej wyłamywania podłogi w izbie kasowej i odbijania skrzyń, w których pod kluczem chowają się pieniądze. Oba dzienniki napomykają o przypuszczeniu, że wykopanie lochu i zabranie blankietów mogło być zrobione dla zatarcia tropu. *Gołos* kończy nawoływaniem do najenergiczniejszego poszukiwania winnych: „Wystąpienie sądu jest niezbędne, i opinia publiczna potrzebuje tego. Doprawdy, niepodobna przecie przypuścić, że grubiański zarzut, ciśnięty temi dniami w oczy społeczeństwu rossyjskiemu przez gazetę moskiewską, jakobyśmy wszyscy byli złodziejami, jest usprawiedliwionym." — O równie zuchwałej kradzieży, niedawno popełnionej w mieszkaniu majora Lignitza, agenta wojskowego przy ambasadzie niemieckiej w Petersburgu, dzienniki rossyjskie donoszą: „Z pośrodka rękopismów, należących do majora Lignitza, skradziono rozmaite badania i wykazy wojskowe. Pan Lignitz ma sławę przewidującego i bystrego spostrzegacza. Dziwna rzecz, że złodziej zabrał tylko prace literackie majora, resztę zaś przedmiotów pozostawił, jak n. p. zegarek, srebrne łyżki, złote kolczyki, bieliznę i inne kosztowniejsze rzeczy — pogardził nawet gotówką, zadowalając się kilku zapisanemi arkuszami i dwoma manuskryptami. Złodziej był widocznie niepospolitym oryginałem — kradzież okazuje, że posiadał wiadomości z zakresu literatury wojskowej i ztąd sądzić można, że nie był to zwyczajny złodziej. Wypadek ten zasmucił wielce pana Lignitza. Skradziono mu bowiem prace, skreślone nietylko dla osobistej satysfakcyi, ale i takie, które pisał w charakterze urzędnika ambasady. Kto jest złodziejem, gdzie się podziały skradzione rękopisma? nie wiadomo. Władze rozpoczęły energiczne śledztwo."

GŁOSY PUBLICZNE

Komitet przedwyborczy z większych posiadłości dla dawnego obwodu Sanockiego wzywa panów kandydatów, którzy o krzesło poselskie tego okręgu ubiegać się pragną, aby się zgłosić chcieli do podpisanego przewodniczącego Komitetu.

Posiedzenie komitetu obwodowego odbędzie się w Sanoku 6 lipca r. b. o godzinie 10 przedpołudniem, a przedwyborcze zebranie równie w Sanoku w dniu wyboru o godzinie 9 przedpołudniem w sali Rady powiatowej Sanockiej.

Sanok, dnia 20 czerwca 1879.

Przewodniczący:
Antoni Tyszkowski
w Trójcy, poczta Rybotycze.

Podziękowanie.

Loterya fantowa urządzona w niedzielę, 22 czerwca b. r. na korzyść sierót zakładu św. Teresy we Lwowie przyniosła czystego dochodu 1150 złr. Za ten świetny rezultat z loteryi składa podpisana w imieniu sierót tegoż zakładu serdeczne podziękowanie: Prześwietnej Radzie miejskiej za łaskawe odstąpienie rotundy w ogrodzie na urządzenie festynu i loteryi fantowej; zacnym Paniom zajętym rozsprzedawaniem losów, kwiatów i cygar, przy bufecie i wydawaniu wygranych fantów: szanownej publiczności, która wracając z wyścigów konnych, pospieszyła na festyn do ogrodu, aby swoim udziałem przysporzyć sierotom jak największy dochód, a w końcu wszystkim tym panom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia festynu i utrzymania wzorowego porządku. Niech Bóg wstkim stokrotnie wynagrodzi poniesione ofiary i trudy.

Lwów d. 24 czerwca 1879.

Z głębokim szacunkiem
Jadwiga Leonowa Sapieżyna.

Z Izby sądowej.

(Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie).

(Dwudziesty szósty dzień rozprawy).

(*L*) Wczoraj przesłuchał trybunał 5 świadków. Pierwszym z nich był p. Jakób Münzer, rodem z Krakowa, agent handlowy w Wiedniu. W sierpniu 1877 pozyskała go dyrekcya Towarzystwa jako swego reprezentanta w Wiedniu z płacą miesięczną 120 złr. Chodziło głównie o lombardowanie listów i o nawiązanie stosunków z jakiem Towarzystwem assekuracyjnem. Münzer robił starania, ale wszystko spełzło na niczem wobec złych referencyj. W ostatnich czasach nawiązał jakieś stosunki z Paryżem, ale tymczasem otwarto konkurs. Za pośrednictwem Hermana Kohna poznał się świadek z Tischlerem, który jeździł po Styryi w interesach Towarzystwa i zrobił lombard w kasie oszczędności w Marburgu. Za 10.000 złr. gotówką złożył Tischler w tej kasie 20.000 listami na 7 pr. na 3 miesiące. Gdy nadszedł termin wykupna zastawu, przysłało Tow. 175 złr. na zapłacenie procentu z prośbą o prolongatę. Sprawę tę miał załatwić Tischler. Swiadek jeździł następnie sam do Marburga, ażeby prolongować zastaw i złożył w kasie jako dalszą „podkładkę" 10.000 zł. listami dłużn. Za jego pośrednictwem nawiązało Tow. stosunki także z domem handlowym Grün et Garvoglio. Pensyę pobierał tylko przez 3 miesiące, od listopada 1877 zaś aż do otwarcia konkursu nie płaciło mu nic Tow. tak że wraz z kosztami, jakie poniósł, winno mu Tow. 750 złr. Z n. a. Towarzystwa eskontowego wziął świadek 20.000 zł. listami, z czego odwiózł 10.000 złr. do kasy oszczędności w Marburgu, 7.500 złr. złożył w domu bankowym Grün et Garvoglio a 2.500 złr. kuratorowi masy.

Przewodniczący odczytał bardzo długi szereg listów i telegramów, wysłanych przez świadka do dyrekcyi. W pismach tych daje Münzer prawdziwy obraz niepowodzenia na każdym kroku, przedstawiając dyrekcyi, że Tow musi stać bardzo źle, skoro spotykają je wszędzie same zawody.

Prokurator (do Sadowskiego i Piniego). Widzicie panowie z tych listów, że informowano was dokładnie o opłakanym stanie rzeczy.

Pini: Wszakże nikt z nas nie mówił, że stan Tow. był świetny; robiliśmy tylko starania usilne, aby poprawić ten stan i nie łudziliśmy nikogo, bo rada zawiadowcza wiedziała o wszystkiem.

Następnym świadkiem był dr. Emil Dub, rodem z Wiednia, koncypient adwokacki. Z powodu sprawy Tow. kr. m. siedział w więzieniu śledczem przez kilka miesięcy. Obecnie miał jako świadek dać wyjaśnienia głównie w sprawie uzyskania prawa kotowania listów dłużnych. Uzyskanie kotowania listów dłużnych kosztowało Towarzystwo jak wiadomo 18.500 złr. Z tej sumy nie mógł się dr. Czemeryński i Pisarczuk wyliczyć o tyle, że do rachunku zabrakło 1.700 złr. i ta kwota figuruje w procesie pod nazwą swiętopietrza.

Swiadek dr. Dub zeznał pod przysięgą, że na wiosnę r. 1875 przyszedł do niego Strauss i prosił go, aby zajął się **sprawą kotowania, za co obiecał mu dać z**

własnego honoraryum 4000 zł. a drugie 4000 miał dostać od Tow. Po uzyskaniu kotowania otrzymał Dub istotnie 8000 zł. Z tej sumy przypada na Straussa 4000 zł. Swiadek tłumaczy bardzo obszernie, jaki układ miał w tej mierze z Straussem a jaki z delegatami dr. Czemeryńskim i Pisarczukiem, ale mimo wytężonej uwagi nie zdołał sprawozdawca pochwycić tych wywodów, tak były skomplikowane i pełne rozmaitych zastrzeżeń i poprawek. Według zeznań świadka za pośrednictwem sekretarza ministeryalnego p. Falkbeera nakłonił on Landauera do przyjęcia listów przez Tow. eskontowe. Za tę przysługę wymówił sobie od konsortów 1 proc. prowizyi i dostał istotnie od Straussa 400 zł., a gdy się dowiedział, że konsortowie wzieli od Tow. tytułem *faux-frais* 8000 zł., zażądał i dostał od Arnsteina znowu 400 zł. i domagał się także od Ertla, aby mu dał taką samą sumę, ale tymczasem rozwiązali Pini i Sadowski układ z konsorcyum i dr. Dub zwrócił 400 zł., które wziął od Arnsteina.

Sędzia przysięgły p. Głowacki; Za co właściwie wziąłeś pan od Arnsteina 400 zł.?

Dr. Dub. Z tytułu prowizyi 1 proc. za doprowadzenie do skutku interesu z n. a. Tow. eskontowem; ale sumę tę zwróciłem, bo sam Arnstein musiał ją zwrócić Towarzystwu.

P. Głowacki. A dlaczego nie uznałeś pan za rzecz stosowną zwrócić także 8000 zł. wziętych na kotowanie?

Dr. Dub. Bo miałem rzeczywiste wydatki na załatwienie tej sprawy i dużo zabiegów i starań.

Prokurator. Jakiego rodzaju były te wydatki i czyny pańskie.

Dr. Dub. Wydatków wyliczyć nie mogę pod żadnym warunkiem, a co się tyczy czynności moich miałem dużo bieganiny i pisaniny i t. d., aby tylko wyjednać kotowanie.

Prokurator (do p. przewodniczącego trybunału). Proszę w protokole zanotować fakt następujący: W obronie swojej powstawali pp. konsortowie przeciw dr. Dubowi, a teraz przy jego przesłuchaniu nie mają zgoła nic do zarzucenia jego zeznaniom.

Dalszym świadkiem był Adolf Pichler, zaprzysiężony sensal giełdowy w Wiedniu. Dyrekcya Sadowskiego pozyskała go do czuwania nad listami Tow. na giełdzie wiedeńskiej. Pod przysięgą dał następujące wyjaśnienia: Pojedyńczy człowiek nie jest w stanie wpłynąć na podwyższenie lub zniżenie kursu w cenniku giełdowym. Rzecz ta bowiem stoi pod ścisłą i sumienną kontrolą całego komitetu. Tu opowiada świadek, jak ten komitet „układa kurs.“ Sprzedaż listów dłużnych Tow. kred. m. na giełdzie szła bardzo trudno, nie było bowiem popytu.

Prokurator. Mamy tu jednak listy dr. Pawła Dunieckiego pisane do dyrekcyi, które mówią całkiem co innego Proszę p. przewodniczącego odczytać list p. Dunieckiego z 24 kwietnia 1879 r.

Przewodniczący czyta: „Sensal giełdowy Pichler, do którego zwróciłem się celem wyjednania pomyślnego notowania kursów, wzbraniał się na to przystać i oświadczył, że w *Kursblacie* umieści o listach Tow. taką uwagę: List bez pieniędzy. Widząc, że u Pichlera nic wskórać nie mogę, postanowiłem poradzić sobie bez niego. Pobiegłem tedy do redakcyi *Kursblattu*, gdzie mam znajomych i innych sensalów i udało mi się przeprowadzić notatkę: *Brief 82, Geld 80.* Będę się starał o ile tylko w mojej mocy trzymać kurs; byłoby to jednak bardzo dobrze, gdybyści mogli zaopatrzyć mnie choćby w mniejszą sumę 600 do 1000 zł. Pismo niniejsze proszę uważać za konfidencyonalne.“

Pichler: To fałsz i kłamstwo. To nie da się zrobić. Pojedynczy sensal nie może wpłynąć na kurs, bo stoi pod kontrolą 30 innych sensalów. Tylko nierzetelnym sposobem dałoby się to zrobić a mianowicie w ten sposób, gdyby sfałszowano w drukarni nierozebrany jeszcze skład z dnia poprzedniego. Zresztą ja nie przypominam sobie, aby dr. Duniecki udawał się do mnie w tej sprawie.

Przewodniczący czyta długi list dr. Pawła Dunieckiego do dyrekcyi, pisany dnia 25 kwietnia 1877 r. następującej osnowy: „I dzisiaj udało mi się bez pomocy Pichlera osiągnąć notatkę w urzędowym *Kursblacie* korzystną dla papierów Tow. Mam nadzieję, że potrafię utrzymać kurs na tej wysokości aż do walnego zgromadzenia ale jeżeli to możliwe, proszę o przysłanie zaliczki pieniężnej.“

Pichler za czuwanie na giełdzie miał otrzymać 5000 zł., ale nic nie dostał.

Przewodniczący odczytał tu bardzo wiele listów pisanych przez Pichlera do dyrekcyi. Prawie we wszystkich daje Pichler zbawienne przestrogi i rady. W jednym z nich n. p. ubolewając nad tem, że Tow. nie może nawet zapłacić bieżących kuponów, dodaje: „Strasznie musi stać to Tow., skoro nie jest w stanie zapłacić nawet tak małych sum. Jestem rozczarowany a sytnacya jest rozpaczliwą“. W liście z 5 lutego 1878 donosi Pichler pomiędzy innemi, że ani on, ani Weissweiler, ani Duniecki, ani Spitzer, nie jest w stanie nic pomódz, bo tu trzeba koniecznie pieniędzy; nikt nie chce kupować listów.

Dr. Wiktor Zbyszewski, adwokat krajowy i dyrektor banku włościańskiego zeznał pod przysięgą: Szczegóły zawiązania Tow. nie są mu znane. Gdy statuta były już ułożone, przyszedł do niego dr. Czemeryński w mniemaniu, że bank włościański jest nieprzychylny powstającej instytucyi. Swiadek zapewnił dr. Czemeryńskiego, iż się myli i radził mu, ażeby powstająca instytucya ograniczyła swój zakres działania, i nie rozpoczynała od razu akcyi tak obszernej w dziale hipotecznym miejskim, zaliczkowym i. t. d. Rady te płynęły z szczerej życzliwości, świadkowi bowiem, jako dyrektorowi banku włościańskiego było już wiadomo, jak niekorzystne są interesa z włościanami. W przedłożonym zaś statucie dr. Czemeryńskiego, był zakres działania przyszłego Tow. za wielki. Znacznie później byli u świadka pp. Papius i Bałutowski, którym świadek powiedział to samo, co dr. Czemeryńskiemu. P. Bułutowski prosił świadka, aby objął kierownictwo zakładu, ale świadek odrzucił tę propozycyę. O referencye nigdy nikt świadka nie pytał..

Przewod. W śledztwie powiedział p. dyrektor, że w trzy lata po założeniu Tow. zapytywano o stan Tow., i że z banku odeszły niekorzystne referencye.

Swiadek. Z banku jako banku; osobiście zaś nie dawałem nigdy nikomu żadnych wyjaśnień.

Pytany jako rzeczoznawca dał dr. Zbyszewski następujące wyjaśnienia: Towarzystwo straciło zaufanie, bo krążyły bezustannie pogłoski, że na czele tej instytucyi stoją ludzie nieznający się na sprawach finansowych: że koszta założenia i finansowania listów są zanadto wysokie; że wydatki na agencye są zanadto wielkie. Wiadomo mi, że 2 czy 3 agentów zgłaszało się do banku rustykalnego z prośbą, ażebyśmy przyjęli członków zebranych przez nich. Odrzuciliśmy tę propozycyę, 5 i 6 procentowa prowizya przyznana konsortom za lombard i sprzedaż listów jest bezwarunkowo za wysoka. Najwięcej płaci się 1 procent, zwykle zaś ½ procent.

Przewod. Mówiono tu, że bank rustykalny występował nieprzyjaznie przeciw Towarzystwu; że ile razy ktokolwiek z Towarzystwa jechał do Wiednia, zawsze musiał tam ktoś jechać z banku rustykalnego, aby paraliżować zabiegi.

Swiadek. Co do mojej osoby, mogę zapewnić, że nigdy nie żywiłem żadnej niechęci. Takich wycieczek do Wiednia ze strony banku nie było także nigdy, równie jak nie było żadnej korespondencyi. Jeżeli ktoś zapytał o nasze zdanie, dawaliśmy odpowiedź bardzo oględną. O Pisarczuku daje dr. Zbyszewski następujące wyjaśnienia: Poznałem go, gdy wstąpił do banku włościańskiego. Był on naszym agentem w Żółkwi. Jest bardzo sprytny do załatwiania spraw mniejszej wagi, ale nie mając wykształcenia finansowego, nie może stać na czele instytucyi finansowej Niejednokrotnie skontrowałem agencyę w Żółkwi. Nie znalazłem tam nigdy ubytku kasowego, nie mogę więc mówić o nierzetelności p. Pisarczuka, ale bywały pewne „nieprawidłowości“ jak n. p. zaliczał więcej, albo nie wpisywał do ksiąg tych, co spłacili raty, w skutek czego uwolniliśmy go.

Pisarczuk. Ja miałem pod sobą pięć powiatów, w których dzisiaj jest pięciu urzędników. Miałem 3000 członków, biednych włościan. Dla zaoszczędzenia im trudu i kosztów, z jakiemi była połączoną podróż do Żółkwi dla zapłaty raty, sam wybierałem się w podróż i nieraz tydzień cały bawiłem za domem. Zdarzało się nieraz, że w drodze spotkał mię włościanin i zapłacił ratę. Wziąłem pieniądze i dałem mu pokwitowanie w książeczce. Przyjechawszy do domu, zapisywałem wszystko do ksiąg, ale czasami zdarzyło się, że zapomniałem nazwisko dłużnika, pieniądze złożyłem jednak jako depozyt i gdy później dowiedziałem się, jak się nazywa ten lub ów włościanin, zapisałem wszystko do ksiąg. Sam dr. Zbyszewski przyznaje, że nie było braku w kasie. „Nieprawidłowością“ miało być to, że na drodze w zimie nie wypełniłem w książeczce (składa na stół trybunału książeczkę banku włościańskiego) tyle rubryk. Jeżeli włościanin miał n. p. dostać 600 złr. tytułem pożyczki, to dostawał tylko 384 złr., bo 216 złr. szło z góry na odsetki, na udziały, na różnicę kursu i t. p. Ja miałem na drodze wypełniać zaraz te rubryki? Muszę także oświadczyć, że z banku włościańskiego sam wystąpiłem, a sam dr. Zbyszewski dał mi listy polecające do Krakowa, do znakomitych osobistości hr. W... i br. A. P., którzy zakładali t. z. bank ruski.

Ostatnim w tym dniu świadkiem był p. Edward Simon, prezydent lwowskiej Izby handlowej i dyrektor galicyjskiego banku kredytowego. Zeznał pod przysięgą: W roku 1875 miało Towarzystwo kredytowe miejskie w galicyjskim banku kredytowym kredyt na 37.000 zł. w trzech partyach. Weksle były wystawione przez Towarzystwo a akceptowane przez pp. Bałutowskiego i Papiusa. O ile świadkowi wiadomo, miało Towarzystwo także kredyt w banku hipotecznym i w banku kredytowym dla handlu i przemysłu. Weksle powyższe zostały wykupione, poczem nie chciał galicyjski bank kredytowy wchodzić w dalsze interesa z Towarzystwem. Swiadkowi był dokładnie znany statut Towarzystwa, które miało racyę bytu, bo podobne Towarzystwo istnieje w Warszawie i rozwija się świetnie, ale lwowskie Towarzystwo nie rozwijało się po myśli swego statutu w wskazanym kierunku, lecz wstąpiło na całkiem nowe tory, ak, że w końcu straciło zupełnie myśl przewodnią. Zamiast dawać zaliczki wyłącznie na realności miejskie, jak to wyraźnie mówił nietylko statut, ale nawet sama firma Towarzystwa, zaczęło udzielać zaliczki na dobra ziemskie tabularne i zaliczki za poręką, pozakładało w kraju liczne agencye, jednem słowem: trudniło się wszystkiem, tylko nie tem, czem właściwie trudnić się należało. Kierunek był fałszywy, i gdy hr. Koziebrodzkiemu dano pożyczkę w kwocie 200.000 zł. była instytucya całkiem zwichnięta. Z początku zdawało się, że osobistości stojące na czele zakładu, są zdolne; tymczasem pokazało się inaczej. W roku 1876 były rozmaite starania, aby dla Towarzystwa pozyskać ks. A. Sapiehę. Swiadek udawał się z jego polecenia do Towarzystwa, przeglądał bilans i księgi, i przekonał się, że niedobór wynosił już wówczas 180.000 zł. Z tego powodu nie wstąpił ks. A. Sapieha.

Na zapytanie pp. obrońców daje świadek następujące odpowiedzi: Jest zwyczaj że Towarzystwa sprzedają swe papiery przed udzieleniem pożyczki na hipoteki, ale w takim razie musi waluta spoczywać w kasach. Przy kotowaniu nie ma żadnych wydatków. „Nas — tak kończy świadek — nic nie kosztowało kotowanie, ale też nie dostaliśmy pozwolenia na kotowanie.“

Dzisiaj nastąpiła znowu przerwa w rozprawie, zachorował bowiem ponownie p. Henryk Głowacki. Wysłana przez trybunał komisya sądowo-lekarska, skonstatowała u chorego „napływ krwi do mózgu a w skutek tego silne rozdrażnienie nerwowe“, które może potrwać 1 do 3 dni. Z uwagi na to odroczył trybunał rozprawę do czwartku. Od tego dnia trwać będą posiedzenia od godziny 8 z rana do 1 z południa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** wzmógł się w ubiegłym tygodniu (od 7 maja do 14 czerwca) skutkiem większych transportów zboża tak na kolei Karola Ludwika, jak i na sąsiednich kolejach. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 8 zł. do 9 zł., żyta 4·75 zł. do 5·10 zł., jęczmienia 4·25 zł. do 5 zł., owsa 4·50 zł. do 5·15 zł., kukurudzy 4·25 zł. do 5 zł., grochu kuchennego 6 zł. do 7 zł., grochu pastewnego 4·25 zł. do 4·75 zł., fasoli 8 zł. do 8·75 zł., bobiku 4·75 zł., wyki 3·75 zł. do 4·50 zł., koniczyny 30 zł., do 33 zł. anyżu płaskiego 38 zł. do 42 zł., kminku 29 zł. do 33 zł., rzepaku letniego 10 zł. do 10·50 zł., lnianki 9 zł. do 9·50 zł., nasienia lnianego 11 zł. do 11·50 zł., nasienia konopnego 8·75 zł. za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 27·50 zł. do 27·75 zł. wal. austr. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 15,359.500 kilogramów i 5.077 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 4,146.500, mąki i wyrobów mącznych około 443.400, nasion olejnych około 10.200, drzewa budulcowego i opałowego około 354.900, nafty i wosku ziemnego około 20.000, spirytusu około 600, jaj około 304.400 i węgli kamiennych około 650.100 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 1011 sztuk wołów, 4041 sztuk nierogacizny i 25 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 6,727.000 kilogramów i 5.009 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4,204.600 kilogramów, 1.088 sztuk wołów, 3.525 sztuk nierogacizny i 396 sztuk różnego bydła; zaś ku Wschodowi 2.522.400 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 1.936.200, mąki i wyrobów mącznych 166.000, spirytusu 47.900, produktów zwierzęcych 49.600, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2.862.600, kamieni 107.500, węgli kamiennych 30.000 i wapna 59.900 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,295.104 kilogramów i 806 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 72.580, mąki i wyrobów mącznych 50.470, spirytusu 3.320, jaj 1.420, soli 24.328, nafty i wosku ziemnego 200, drzewa budulcowego i opałowego 887.180, wapna 6.000 i kamieni 352.300 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 692 sztuk nierogacizny i 114 sztuk cieląt.

Wiedeń, 23 czerwca. (*Telegr. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego spędzono 4052 sztuk; między temi galicyjskich 2635; węgierskich 1324 i niemieckich 93. Także i dzisiaj spęd przewyższał popyt, a ruch był ospały. Ceny spadły w przecięciu o 1·50 zł.; część spędu nie została sprzedana. Płacono od 100 kilo żywej wagi, za woły galicyjskie 48—51 zł., za węgierskie 47 do 53 zł., za niemieckie 50—53 zł., za krowy 48—50 zł., za byki 46—49 zł.

OSTATNIA POCZTA

Dopóki syn Napoleona III był między żyjącymi, i jako reprezentant napoleońskiej idei występował otwarcie z pretensyami do tronu swych przodków, prasa liberalna nie miała dlań nic oprócz szyderstw albo gorszego od szyderstwa pogardliwego milczenia. Szanse Napoleona były przedstawiane jako żadne, a on sam był nieustannym przedmiotem płaskich i niesmacznych konceptów; w braku czego innego czepiano się jego imienia, a każdy drążkowy republikanin uważał sobie za powinność w przystępie dobrego humoru drwić sobie z „Lula“. Dopiero śmierć cesarzewicza wykazała całą nicość tej uprzywilejowanej opinii. Ogromne wrażenie, z jakiem świat cały przyjął wiadomość o katastrofie w krainie Zulów, dowiodło, że pretendentura księcia Ludwika była braną bardzo na seryo, że cesarzewicz miał szanse większe może, niż mniemali najgorętsi jego zwolennicy i przyjaciele. Od kilku dni cała prasa europejska nie zajmuje się niczem prawie, tylko tą śmiercią tragiczną, która przerwała nić żywota najniebezpieczniejszego rywala republiki francuskiej. Uwaga całego świata zwróconą jest wyłącznie na stronnictwo cesarskie; każdy krok jego przewódców, każde postanowienie jego najwybitniejszych przedstawicieli notują skrzętnie telegramy i korespondencye, tak, jak gdyby przez śmierć księcia opróżnił się tron francuski. Ci, dla których śmierć cesarzewicza była „pomyślnym“ wypadkiem politycznym, z nietajoną obawą zapisują wiadomość, że książę ustanowił testamentem następcą w osobie kuzyna swego Wiktora Napoleona, który może zdoła zgromadzić około siebie falangę imperyalistów, aby prowadzić dalej walkę przeciw republice. Z niecierpliwością pełną niepokoju, oczekują, co powie książę Napoleon, głowa rodziny Bonapartów, co powie Rouher, potężny filar imperyalistycznego stronnictwa. Słowem w obozie republikańskim nie widać bynajmniej tego spokoju, który z kannibalicznem zadowoleniem sygnalizował republikański *Temps* na pierwszą wiadomość o śmierci księcia Ludwika. Ta sławna tylekroć utrwalona, ustalona i ugruntowana republika lęka się cienia Napoleonów.

W francuskiej Izbie deputowanych toczyły się 21 b. m. dalsze rozprawy nad projektem ustawy edukacyjnej Ferrego. Większa część deputowanych bonapartystowskich była obecną. W senacie i w Izbie deputowanych rząd wniósł projekt ustawy w sprawie powrotu Izb do Paryża. Według tego projektu Izby przesiedlą się do Paryża dnia 3 listopada. Izba deputowanych pomieszczona będzie w pałacu Bourbon, senat w pałacu Luxemburskim. Wszakże za wspólną uchwałą biur Izb mogą senat i Izba przesiedlić się tymczasowo także gdzieindziej. Kongres zbierać się ma w Wersalu. Projekt nadaje prezesom senatu i Izby prawo naznaczania sił zbrojnych, jakich mogą Izby potrzebować dla swojej opieki.

Wniosek bonapartysty Labachère, postawiony na początku posiedzenia, aby „z powodu ciężkiego ciosu, jaki dotknął Francyę“, Izba zawiesiła posiedzenie, został odrzucony. Bonapartyści chcieli oczywiście zamarkować tym wnioskiem tylko dalsze istnienie swoje.

Popolo Romano utrzymuje. że ministeryum zamierza zrobić kwestyę gabinetową z uchwały nad podatkiem od mlewa. *Liberta* potwierdza tę wiadomość. *Capitale* mniema, że w przypadku porażki gabinetu nastąpi rozwiązanie parlamentu. Inne pogłoski mówią, że w najgorszym razie gabinet cofnie projekt ustawy o podatku od mlewa. Położenie parlamentu jest groźne, ale do porozumienia może przyjść jeszcze.

Petersburgski korespondent *Pester Lloyda* pisze dnia 17 czerwca: Mieszkańcy Petersburga znajdują się znowu w największym strachu. Dzisiaj kazał generał Gurko ogłosić publicznie, że każdy, ktoby wskutek bezimiennych listów z groźbami i żądaniem zapłacenia pewnej kwoty, kwotę taką wypłacił autorom listu, będzie traktowany na równi ze zbrodniarzem i pociągnięty przez sąd do odpowiedzialności. Ukaz ten wywołał w kołach mieszczaństwa niesłychany przestrach, gdyż właśnie ludzie z tych kół otrzymują najczęściej takie listy od nihilistów a skutkiem nowego rozporządzenia znajdują się między młotem a kowadłem. Dotąd pociągnięto już do odpowiedzialności 13 kupców i właścicieli domów, ponieważ wykupili się wypłaceniem rozmaitych sum na ręce rewolucyonistów, to jest zapewnili sobie z ich strony spokój i życie. Rewolucyoniści tymczasem nie przestają wyciskać pieniędzy i wzniecać pożarów. Niedawno zmusili tutejszego kupca Jelissejewa do zapłacenia 30.000, kupca Kokarewa 15.000, właściciela fabryki Tanejewa 40.000 a kogoś innego do zapłacenia 10.000 rubli. Wszystkie te pieniądze poszły na cele rewolucyjne a jeżeli tak dalej pójdzie, to nasz straszny komitet rewolucyjny będzie mógł znowu rozwinąć swoją czynność na daleko wyższą skalę, aniżeli dawniej, a niejedna okoliczność zdaje się to już zgóry zapowiadać. W nocy z przedwczoraj na wczoraj porozlepiały nieznane osoby na murach niektórych ulic plakaty, na których u góry wyrysowano pięć szubienic i zuchwały napis. Policyanci pozdzierali te plakaty i zanieśli je do kancelaryi naczelnika miasta. Pożary są tu jeszcze ciągle na porządku dziennym. Wczoraj i dzisiaj mieliśmy tu nie mniej jak 5 pożarów, które wszystkie były podłożone. U pewnego indywidyum schwytanego na gorącym uczynku znaleziono cały skład najrozmaitszego materyału palnego i zapalnego jak zapałki, pakuły, hubkę, naftę i t. p. Inne indywidyum schwytane zówniež przy podkładaniu ognia prowadzone na policyę otruło się w drodze Znaleziono u niego 186 rubli i list bez podpisu. Wszystkie te okoliczności utrzymują publiczność tutejszą w ciągłem naprężeniu a najróżnorodniejsze i najokropniejsze pogłoski krążą po mieście. Zdaje się, jakoby wkrótce miała nas zaskoczyć jakaś nowa straszna niespodzianka,

---

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 czerwca. *Pol. Cor.* donosi z Belgradu: Rossya odrzuciła wniosek Serbii, aby spór o granicę z Bułgaryą został rozstrzygnięty przez serbsko-bułgarski sąd rozjemczy. w skutek czego rząd serbski odwołał swojego komisarza z Zajczaru. Tymczasem sporne terytoryum pod Zajczarem zostało przez Rossyan obsadzone. Międzynarodowa komisya dla oznaczenia granicy między Serbią a Turcyą udała się do Wranii. Rada ministrów uchwaliła zwołanie wielkiej narodowej skupczyny na 15 lipca celem załatwienia kwestyi żydowskiej.

Berlin, 23 czerwca. *Reichsanzeiger* ogłasza ośmiodniową żałobę dworską po księciu Napoleonie.

Parlament przyjął w trzeciem czytaniu projekt konstytucyi dla Alzacyi i Lotaryngii.

Paryż, 23 czerwca. Zaprzeczają pogłosce, jakoby francuzka eskadra w Atenach otrzymała rozkaz odpłynięcia do Aleksandryi. Eskadra odpłynęła na zwyczajne ćwiczenia do Salaminy.

Paryż, 23 czerwca. *Agence Havas* donosi z Kairu: Abdykacyę wicekróla uważają za bliską.

Bukareszt, 23 czerwca. Izba przyjęła poparty przez rząd projekt adresu w odpowiedzi na mowę tronową 99 głosami przeciw 9. Jutro tajne posiedzenie senatorów i deputowanych w kwestyi żydowskiej.

Londyn, 23 czerwca. W Izbie gmin Bourke odpowiedział Otwayowi, że Anglia i Francya zaleciły wicekrólowi egipskiemu abdykacyę, a Niemcy, Austrya i Włochy poparły ten wniosek. Wicekról nie dał jeszcze odpowiedzi. Northcote oświadczył, że obecnie niestosownemi byłyby dalsze wyjaśnienia o rokowaniach z Egiptem. Hartington zapowiedział na czwartek interpelacyę, z kim prowadzone były rokowania i dlaczego zalecono wicekrólowi abdykacyę, gdyż w razie niezadawalającej odpowiedzi potrzebnem byłoby bezzwłoczne rozpoczęcie wyprawy. Rząd bowiem nietylko prowadził rokowania lecz także rozpoczął akcyę w kwestyi krytycznej.

Wiedeń, 24 czerwca. *(Tel. pr.)* *Nowa Presse* donosi, że zwinięcie garnizonów austryackich nad dolną Narentą i redukcya załogi w Brodzie i Starej Gradysce są wskazówką, że obecna okupacya austryacka nie zostanie rozszerzoną. Jak się zdaje, rząd pragnie na teraz poprzestać na tem, co zostało zajęte i stara się o zaprowadzenie administracyi wojskowej i cywilnej i o konsolidacyę nowych stosunków.

Fremdenblatt dowiaduje się, że konsulowie austryacki i niemiecki w Egipcie otrzymali polecenie przyłączenia się do kroków konsulów Anglii i Francyi. *Neue Fr. Presse* podaje *resumé* austryackiej noty w kwestyi egipskiej. Austrya jeszcze zeszłego roku uwiadomiła wicekróla, że śledzi pilnie zajścia egipskie i że strzedz będzie swoich interesów. Już wówczas gabinet wiedeński postępowanie wicekróla uważał za sprzeczne z traktatami. Dalsze kroki wicekróla jego niesłowność wobec międzynarodowych traktatów i jurysdykcyjnych postanowień, w końcu naruszanie interesów poddanych austryackich powodują nowy protest i skłaniają Austryę do przyłączenia się do Anglii i Francyi w żądaniu abdykacyi wicekróla.

W obecnym stanie kwestyi egipskiej nadeszły następujące wiadomości: Zeszłego wtorku pożegnał się angielski konsul z wicekrólem i doradzał mu w drodze nieurzędowej abdykacyę na rzecz syna Tewfika. We środę robił wicekrólowi takież same przedstawienia konsul francuski, a nowy konsul angielski Lascelles ponowił je we czwartek. Gdy przyjacielskie przedstawienia nie pomogły, konsulowie Anglii i Francyi wezwali wicekróla w piątek formalnie i urzędowo, aby abdykował. Wicekról nie chce spełnić tego żądania.

Praga, 24 czerwca. *(Tel. pr.)* Na zgromadzeniu konserwatywnych członków grupy większych posiadłości uznano przeważną większością głosów konieczność wstąpienia do Rady Państwa. Celem rokowań z członkami wiernokonstytucyjnymi grupy większych posiadłości ustanowiono komitet. Komitet wiernokonstytucyjny oświadczył, że poda z radością dłoń do porozumienia, któreby było honorowe dla obu stron.

Monachium 24 czerwca. Najdost. Cesarzewicz Rudolf przybył tu w dobrem zdrowiu.

Londyn, 24 czerwca. W Izbie wyższej lord Cambridge odczytał dane śp. księciu Napoleonowi pisma polecające do Chelmsforda i Bartle-Frera. W pismach tych powiedziano, że książę chce się przypatrywać kampanii. Cambridge ubolewał głęboko nad okropnem nieszczęściem. Beaconsfield podzielał zdanie, że życie śp. księcia Napoleona zostało poświęcone w sposób okrótny i bez potrzeby; oddaje wysokie pochwały poległemu i wyraża głębokie współczucie dla cesarzowej Eugenii. Granville przemawiał w tym samym duchu i oczekuje wyjaśnień, dlaczego śp. książę Napoleon dostał się w tak fatalne położenie.

Londyn, 24 czerwca. Królowa złożyła wizytę cesarzowej Eugenii. Stan zdrowia cesarzowej znacznie lepszy. Rouher wyjechał z Chislehurst.

Doily News dowiadują się, że przewódzcy opozycyi postanowili podnieść sprawę egipską w Izbie gmin.

Telegrafowany kurs wiedeński.

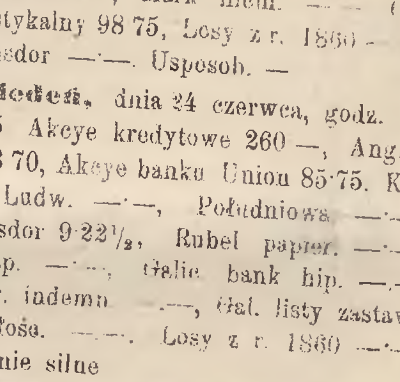
Wiedeń, 23 czerwca 1879, godzina 2 min. 16. Losy kredytowe 170·50 Węg. akcye kredyt. 248·10. Akcye anglo-austr. 122·—, Akcye banku Union 84·50, Akcye kolei Karola Ludwika 242·25, Akcye kolei północnej 228·75, Akcye kolei południowej 87·50, Akcye kolei Alföld 135·25, Akcye kolei Elżbiety 178·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 134·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 126·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 73·50 Galic. oblig. indemn. 89·—, Losy z r. 1864 156·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 101·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 21·75, Akcye kolei węg.-galic —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 118·50, Rubel papierowy 1·14·—, Wiedeńskie losy 113·50 Węgierskie losy 101·50, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 92·55 Usposobienie słabe.

Wiedeń, dnia 23 czerwca, godzina 4 minut. 55. Akcye kredytowe —·—; Anglo-Austr. —·— Unionsbank ·——, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal listy zastawne 95·50 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal bank rustykalny 98·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 24 czerwca, godz. 10 minut 45 Akcye kredytowe 260·—, Anglo austr. 123·70, Akcye banku Union 85·75. Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·22½, Rubel papier. —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—. Losy z r. 1860 —·— Usposobienie silne

---

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.



Wykaz osób zmarłych

w czasie od 1 do 10 czerwca 1879.

Górkiewicz Piotr, dyrektor szkół ludowych, l. 45, na rozmiękczenie mózgu — Widt Karolina, dziecię egzekutora podatkowego, l. 5/12, na odrę — Satz Abraham, nauczyciel dzieci, l. 68, na zapalenie płuc. — Mol Salomea, wdowa po obywatelu wiejskim l. 80, na zapalenie płuc. — Majerski Jan, dyetaryusz, l. 66, na rozwrzodzenie płuc. — Romanowska Adela, żona ekspedytora pocztowego l. 22, na suchoty płuc — Komarnicki Roman hrabia, prywatny, l. 46, na gruźlicę płuc. — Jasiński Józef, dziecię palacza kolejowego, l. 1½, na zapalenie płuc. — Mandel Jukiel, dziecię faktora, l. 1½, na odrę. — Kretz Gitel, zarobnica, l. 63, na puchlinę wodną — Staszek Marya, córka stróża, l. 2, na błonicę — Szebesta Amalia, wdowa po nadlekarzu wojskowym, l. 73, na wyniszczenie. — Auerbach Margulie, żona prawnika l. 55, na zgorzelinę odnog. — Gayhofer Anna, prywatna, l. 47, na gruźlicę płuc — Kurniewicz Amalia, córka inżyniera, l. 2, na zapalenie mózgu. — Daniel Franciszka, córka czeladnika ludwisarskiego, l. 16, na gruźlicę płuc. — Niedzielska Zofia, żona czeladnika piekarskiego, l. 26, na gruźlicę płuc. — Sołonkiewicz Władysław, czeladnik szewski, l. 21, na suchoty płuc. — Reitzes Berl, dziecię zarobnika, l. 8/12, na błoniawę. — Matlek Władysław, dziecię sługi szkolnego, l. 5/12, na drgawki. — Pączek Stanisław, syn szewca, l. 7/12, na zapalenie płuc. — Widt Weronika, dziecię egzekutora podatkowego, l. 3, na suchoty. — Rogalski Jan, prywatny posługacz, l. 40, na durzycę. — Narzyniecki Józef, zarobnik, l. 43, na suchoty płuc. — Maciej Jan, zarobnik, l. 40, na suchoty płuc. — Piegdun Antoni, syn ślusarza, l. 2, na błonicę. — Załugowicz Julia, z domu ubogich, l. 55, na porażenie. — Darm Lea, zarobnica, l. 54, na puchlinę wodną. — Zawadzka Marya, żona urzędnika sądowego, l. 55, na suchoty. — Bilecka Helena, córka wdowej po kanceliście, l. 22, na suchoty — Rauch Riwa, wdowa po kapeluszniku, l. 85, na zapalenie płuc. — Fałatowicz Wiktorya, wdowa po prywatnym oficyaliście, l. 80, na uwiąd starczy. — Donicht Zofia, córka oficyała poczty, l. 2½, n. wodogłowie. — Lavante Klementyna, żona c. kr. kapitana, l. 31, na gruźlicę płuc. — Hoszowski Aleksander, dziecię siodlarza, l. 1½, na drgawki. — Szynderowicz Józef, dziecię stolarza, l. 2, na zapalenie płuc. — Dziubiński Klemens, prywatny oficyalista, l. 50, na zapalenie kiszek — Jankowska Leonia, żona inżyniera, l. 32, na gruźlicę. — Jamińska Stefania, żona adwokata, l. 27, na gruźlicę. — Mereszczakowski Józef, dorożkarz, l. 45, na udar płucowy.

Lwów dnia 13go czerwca 1879.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23 i 24 czerwca 1879.

Hotel Europejski.

Pp. W. Dąbski ze Zborowa. E. Wołoskowicz z Tarnopola. L. Kolpakszy z Rossyi. J. Schwager z Wołoczysk.

Pp. W. Schwarz z Żółkwi. A. Kownacki z Czernicy.

Hotel Angielski.

Pp. J. Kakowski ze Zboisk. A. Udrycki ze Stamiławki. S. Paszkwski z Krakowa. W. Wiśniewski z Wiśniowczyk. S. Holubiger z Czerniowiec. M Wawrzynkiewicz z Kunaszowa.

Pp Dr. W. Leżański z Kołomyii A. Barjańsky z Odessy. K. Piotr Bohusz z Kijowa. S. Mohl z Rossyi. T. Serwatowski z Bucniowa. M. Treter z Rudenki.

Hotel Lazarusa.

Pp. E. Turski ze Złoczowa. S. Schreib z Żukowa. B. Jawitz z Grzymałowa. I. Micznik z Rossyi. H. Hüttner z Wierzbowic.

Pp. K. Theodor z Rumuni O Ziebling z Wiednia. I. Pilzer z Tarnowa M. Nebenzahl z Rzeszowa. M. Weinberg z Rzeszowa. J. Landau z Warszawy S. Kimelman z Łyszkowie.

Hotel George'a

Pp. Dr. O. Honigsmann z Wiedni. S. Matkowski z Jezierzan. I. Zabielski z Łuki małej. F. Zagórski z Kołodziejówki. H. Borg z Bremen. L. Hornstein z Rawna. W. Milde z Wiednia.

Pp E. M. hr. Pejacevics z Wiednia. A. hr Potocka z Rymanowa. Latscher z Wiednia. K. Horodyski z Tłustenka. A. Lewy z Berlina.

Hotel Warszawski.

Pp. N. Janiszewski z Żurawna. Z. Przysiecki z Dunajowa. J. Piechowski z Odessy. J. Bukowski z Nieniczyn K. Bojak z Halicza. N. Bienikowska z Wołynia.

Pp. W. Gnoiński z Krasnego. E Pausza z Tarnopola W. Słotwiński z Tarnopola. Z. Szereżyński z Odessy. J. Praschil z Kałusza.

Hotel Langa.

Pp. A. Hubaczek z Krakowa J. Goldfeld ze Stanisławowa. M. Lupkovitv z Węgier.

Pp. D. Józef z Berlina. W Stein z Wiednia. F Schediwy z Pilzna. J. Weintraub ze Stanisławowa.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Domanek z Smarzowa. M. Raczyński z Sambora.

Pp. J. Pietrzycki z Kamionki Strumiłowej. I. Margulies z Krystynopola. J. Wisba z Wielkich Ocz.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Lewkowicz z Przemyśla. B. Listowski z Koropca. W. Luskina ze Zbaraża. S. Rossowski z Zwiniacza.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. H. hr. Breza do Krakowa. B. hr. Komarnicki do Sassowa. Kowalski do Gródka. Dr. W. Bilecki do Złoczowa. A. Witemberski do Tryjestu. S. Andrzyjowski do Pragi. A. Benoe do Niegowic S. Irsay do Wolicy. J. Kellermann do Tryńcza. S Skaszyński do Studzianki. K Zenowicz do Brodów.

Pp. J. hr. Tarnowski do Chorzelowa. R Bartmański do Leszczyny. L Cambiagis do Brodów. J. Lewicki do Wiednia. A. Mysłowski do Koropca. J. Trzecieski do Brodów. K. Tuczyński do Skoryk. J. Piechocki do Paryża.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 24 czerwca 1879 o godz 7 rano.

Barometr 732.48mm Psychrometr suchy 16.7°C. Psychrometr wilgotny 15.4°C. Prężność pary 12.2m. Wilgoć 86 % Zachmurzenie 9. Wiatr SE1 Ozon 8 Temperatura powietrza +13.4°R. Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 czerwca 1879.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
	waluta austr.	
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242	245 —
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	134 —	137 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	266 —	269 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	227 —	231 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	89 75	90 75
„ „ 4 pr. „	82 75	83 75
„ „ „ 5 pr. okresowe	89 75	90 75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	94 75	95 75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	95 50	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91 —	92 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	88 50	89 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	91 —	92 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	94 —	96 —
5. Losy Miasta Krakowa	19 —	20 —
„ Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 37	5 47
Dukat cesarski	5 42	5 52
Napoleondor	9 20	9 30
Półimperyał	9 45	9 59
Rubel rossyjski srebrny	1 55	1 67
„ papierowy	1 13—	1 15—
100 marek niemieckich	56 70	57 30
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 20 czerwca 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66.50	66.65
luty-sierpień	66.50	66.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.30	68.45
kwiecień-październik	68.25	68.40
Losy z roku 1854 po 250 zł.	116.75	117.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr	125.90	126 20
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	126.50	127.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	156 50	157 —
„ „ 1864 „ po 50	154.50	155.50
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	28 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.25	142.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	—.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	77.85	78.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	84.75	85.25
Galicyi	88.75	89.25
Niższej Austryi	104.75	—.—
Siedmiogrodu	82.80	83.50
Węgier	85.75	86 25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	124 25	124.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	260.50	260.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	800.—	810. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	559.—	561 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. mk.	179.50	180.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2278 —	2283 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	244 25	244 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	135.—	135.75
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	281.75	282 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	88 50	89 —
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	102.—	102.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	92.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	115.25	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	94.50	95.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	— —	90 25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	—	90 25
Gal. banku hipot. po 6 proct.	95.25	95.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	97.50	98.50
Banku narodowego po 5 proct.	—	—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	98.75	99.25
„ „ po 5 proct.	92.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.30	77.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w ez.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	75.50
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.50	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	98.25	98.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.50	102.80
„ „ „ II emisyi	101.50	102.—
„ „ „ III „	100 75	101.25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.90	83.20
z r. 1867	85.	85.50
z r. 1868	78.30	78.60
z r. 1872	75.50	76.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	—.—	73.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	170.50	171.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	105 50	106 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16 50
Losy miasta Krakowa	19.—	19 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	35.—	36.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.	36 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.75	17.—
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.50	38.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.25	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	33.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33.—	34.—
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.85	116.—
Paryż za 100 fr.	45.85	45.90
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.48. —	5.49.—
„ pełnej wagi	5.48.—	5.49.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.23.—	9.23 50
Rossyjski imperyał	9.50.—	9.51.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 23 czerwca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	80
„ „ „ w srebrze	67	70
Renta w złocie	77	15
Losy pożyczki z roku 1860	125	50
Akcye banku austro-węgierskiego	827	—
„ „ kredytowego	256	90
Londyn	115	85
Srebro	—	—
Napoleondor	9	22½
Dukat cesarski men.	5	48
100 marek niemieckich	56	90

Dziennik Urzędowy.

(4262) **Ogłoszenie.**

L. 759. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Czystynie z Nowym stawem powiatu sądowego Kulików rozpoczną się dnia 27 czerwca 1879 o 5 godzinie po południu.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 20 czerwca 1879.

(4242) **Edykt.**

L. 6272. C. k. sąd powiatowy w Stryju czyni wiadomo, że złożone zostały w tutejszym sądzie wykazy hipoteczne i inne akta do założenia księgi gruntowej w Morszynie służyć mające.

Zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych wnoszone być mogą dnia 30 czerwca 1879, w którym dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Stryj dnia 15 czerwca 1879.

(4241) **Ogłoszenie.**

L. 4752 Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Zarszyn przedmieście z dniem 2go lipca 1879 rozpoczyna.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stósowne uzna.

Sanok dnia 20 czerwca 1879.

(4238) **Ogłoszenie**

L. 4808. Dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Kosina zostaną dnia 4 lipca 1879 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie rozpoczęte.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za potrzebne.

Komisya hipoteczna
c. k. sądu powiatowego
Łańcut 16 czerwca 1879.

(4256) **Edykt.**

L. 4178. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach wiadomo czyni, że Maurycy Łoziński, emerytowany radca magistratu krakowskiego za przyzwoleniem c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 14 czerwca 1879 l. 8520 na zasadzie § 83 nor jur. i w myśl § 273 u. c. za chorego na umyśle na porażenie postępowe połączone z obłędem wielkości uznany został, i że dla niego kuratorem p. Stanisława Dolińskiego ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.
Ropczyce dnia 18 czerwca 1879.

(4234 1—3) **Edykt.**

L. 179. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredytowy włośc. przeciw Wasylowi Capowi kwoty 250 zł. w. a. z 12 proc. odsetkami od 14 października 1876 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej i przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 zł. 41 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 149 rep. 55 w Gródku, Lwow. przedm. położonej, w trzech terminach, a to dnia 10 lipca i 14 sierpnia 1879 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 23 października 1879 poniżej tej ceny o godz. 10 rano. Cena wywoławcza 700 złr. Wadyum 70 zł.

Gródek 10 marca 1879.

(4213 1—3) **Obwieszczenie.**

L 6615. W celu zaspokojenia przez Dawida Friedmana przeciw Prokopowi i Maryi Susz wywalczonej kwoty 50 zł. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 22 sierpnia, 12 września i 3 października 1879, każdym razem o 10 godz. przed południem publiczna sprzedaż realności dłużniczej, nieintabulowanej, pod l. k. 191 w Horohclinie położonej.

Cena szacunkowa wywoławcza 100 zł., wadyum 10 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy
Bohorodczany dnia 17 grudnia 1878.

(4243 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3470. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 15 czerwca 1878 l. 28830, przedsięweźmie celem wydobycia resztującego pożyczkowego kapitału 462 zł. 55 ct. zpn., c. k. uprzyw. galic. akc bankowi hipotecznemu we Lwowie od Chemy Korolowej się należącego, przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 65 st. 95 now. w Humieńcu w starostwie lwowskiem położonej, w dniach 11 lipca, 28 sierpnia i 16 października 1879, każdokrotnie o godz. 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta 1125 zł., wadyum wynosi 113 zł. Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedanąby nie została, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 16 października 1879 godzinę 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 18 stycznia 1879 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 29 maja 1879.

(4249 1—3) **Edykt.**

L. 1348. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na żądanie Izraela Rappaport w celu zaspokojenia sumy 3000 zł. w. a. zpn., przymusowa sprzedaż realności Maryi Winnickiej własnej, w Żyrawie pod nr. 54 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 3 lipca 1879, 7 sierpnia 1879 i 3 września 1879, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 5210 zł. — Wadyum 521 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Chodorów 9 czerwca 1879.

(4223 1—3) **Edykt.**

L. 3216. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że celem zaspokojenia wykazanych zaległych należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w resztującej kwocie 112 złr. 8 ct. a. w. z pożyczki w pierwotnej sumie 200 złr. z pn. pochodzących, odbędzie się na rzecz zakładu tego w c. k. sądzie tutejszym w 3 terminach, a to dnia 7 sierpnia, 4 września i dnia 25 września 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jana Witka pod l. k. 13/30 w Lgocie położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 600 złr. w. a. a wadyum 60 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Wadowice dnia 31 maja 1879.

(4259 1—3) **Edykt.**

L. 8849. C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia niewiadomego zmiejsca pobytu Stefana Kostkę gospodarza z Rakowej, iż dyrekcya banku włościańskiego we Lwowie wniosła przeciw ni mu pozew egzekucyjny o zapłacenie 140 złr. 64 ct. w. a. z pn. który ustanowionemu kuratorowi p. adw. dr. Schmietowi doręczony został.

Wzywa się zatem Stefana Kostkę aby o miejscu swego pobytu tutaj doniósł, gdyż inaczej wszelkie dalsze uchwały kuratorowi będą doręczone.

Z c. k. sądu powiatowego
Sanok dnia 31 grudnia 1878.

(4000 1—3) **Edykt.**

L. 15014. C. k. sąd krajowy zawiadamia nininiejszym edyktem p. Józefa Jarmakowskiego że przeciw niemu p. Roman Goebel wniósł pozew wekslowy de pr. 28 maja 1879 l. 15014 wskutek którego polecono pozwanemu, aby w 3 dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacił sumę 750 złr. lub w tym samym terminie zarzuty wniósł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Hajdukiewicza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam wniósł zarzuty albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 30 maja 1879.

(4251 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 8872. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu wzywa posiadaczy względnie dzierzycieli rzekomo zagubionego wekslu w Tarnopolu, 28 lutego 1879 wystawionego, 31 maja 1879 płatnego, przez Efroima Katza wystawionego i żyrowanego, na Samsona Goldberga w Tarnopolu adresowanego i przez tegoż jako akceptanta podpisanego, na 1000 zł. w. a. opiewającego, aby ten weksel w przeciągu dni 45 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, w tutejszym sądzie złożyli, albo swe prawa w tymże czasie wykazali, gdyż w przeciwnym razie weksel ten na prośbę Abrachama Kittnera za nieważny i niebyty uznany zostanie.

Tarnopol 11 czerwca 1879.

(4258 1—3) **Edykt.**

L. 1470. C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Posadzkiego, że pod dniem 5 listopada 1878 do l. 8871 wniesła Dyrekcya c. k uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw niemu prośbę o wydanie nakazu płatniczego na sumę 234 zł. 39 kr. w. a. i że z powodu niewiadomego pobytu miejsca jego, dla niego, na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanawia kuratora w osobie pana adwokata Dra. Iskrzyckiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Jana Posadzkiego by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Sanok 30 kwietnia 1879.

(4159 1—3) **Berichtigung.**

Zl. 3703. Das Edikt vom 10 Mai 1879 Zl. 2342 betreffend die darin bezeichnete Realität Nr. 433 in Mielnica wird dahin bewilligt, daß Gläubiger Jurko Kostiuk und Schuldner Hinoch Walcer heißt.

K. k. Bezirksgericht.
Mielnica den 12 Juni 1879.

(4150 3—3) **Edykt.**

L. 15563. Cesarsko królewski sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Stanisława Derycha, że przeciw niemu wniosła Simcha Laubowa w Krakowie podaniem de. pr. 4 czerwca 1879 l. 15563 pozew w załatwieniu którego uchwałą z dnia 6 czerwca 1879 l. 15563 polecono nakazem zapłaty Stanisławowi Derychowi by sumę wekslową 2000 zł. z kosztami 8 zł. 6 kr. w 3 dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacił, lub w tym samym czasie wniósł zarzuty.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem przeto ck. sąd w celu zastępowania pozwanego Stanisława Derycha na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adw. Ichheisera z substytucyą adw. Dra. Wędrychowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił z którym spór wytoczony według ustawy postępowania w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam wniósł zarzuty albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbana skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 6 czerwca 1879.

(4185 3—3) **Edykt.**

L. 1520. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie wzywa nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Walentego Tomiczka, aby się w przeciągu roku do sądu zgłosił i swoje oświadczenie do spadku po zmarłym dnia 2 września 1847 w Rzykach ojcu jego Józefie Tomiczku złożył, gdyż inaczej pertraktacya spadku z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Janem Kantym Biczakiem przeprowadzoną będzie.

Andrychów dnia 13 maja 1879.

(4173 3—3) **Edykt.**

L. 25086 C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie celem doręczenia wydanego uchwałą z dnia 5go kwietnia 1879 l. 16742 w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Józefie Kopestyńskiej i Maryi z Kopestyńskich Strzeleckiej nakazu zapłaty resztującej sumy wekslowej 12500 złr. zpn, ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu dłużniczki Maryi z Kopestyńskich Strzoleckiej kuratora ad actum w osobie p. adw. Dra. Tilla z substytucyą adw. Dra. Romanowskiego i o tem nieobecną przez niniejszy edykt do właściwego zastosowania się zawiadamia.

Lwów dnia 7 czerwca 1879.

(4196 3—3) **Edykt.**

L. 3906. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Bidzińskiego w kwocie 200 złr. z pn. odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 257 w Zaleszczykach położonej egzekuta Grzegorza Makowieckiego własnej, a to na jednym terminie w dniu 4 lipca 1879 godz. 9 rano pod warunkami: 1, 3, 4, 6, 7, 8 i 9 w ts. uchwale z 5 lutego 1879 l. 999 ustanowionymi z tem, że na terminie tym realność ta za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki dnia 30 maja 1879.

L. 1034.

(4191 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje niniejszem do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi ks. Jakóba Wolnego w sumie 529 złr. 30 ct. na trzech terminach dnia 8 lipca, dnia 7 sierpnia i dnia 11 września 1879 każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 7 w Milówce położonej do dłużników Marcina i Anny Sliwow należącei.

Cena wywołania wynosi 2520 złr. zaś wadyum 252 złr.

Na wypadek, gdyby realność na powyższych trzech terminach nie była sprzedaną, do ułożenia lżejszych wyrunków licytacyi wyznacza się termin na dzień 11 września 1879 o godzinie 11 rano.

Milówka 20 kwietnia 1879.

(4158 3—3) **Edykt.**

L. 4378. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż wsprawie przeciw Michałowi i Antoninie Góreckim celem zaspokojenia sumy 135 złr. z pn. odbędzie się na rzecz Julii Zajączkowskiej egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 149 rep. 26 115 145 w Pełkiniach położonej, Michała i Antoniny Góreckich własnej w tutejszym sądzie w dwóch terminach dnia 25 lipca i 29 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, na których rzeczona realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Na wypadek gdyby rzeczona realność na pierwszych dwoch terminach sprzedaną nie została, wyznacza się celem ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 3 października 1879 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1960 złr. zaś wadyum 196 zł.

Protokół egzekucyjnego opisania i protokół oszacowania spszedać się mającej realności przejrzane być mogą w tusądowej registraturze zaś zaległości podatkowe w c. k. urzędzie podatkowym w Jarosławiu.

O niniejszej uchwale zawiadamia się Julię Zajączkowską Antoninę Górecką, Michała Góreckiego, ks. Nestora Horoszewicza, Berla Gottlieba, Izaaka Oransz, Annę Bata, Jana Plebankiewicza, Karola Schelesa, Feliksa Switalskiego, Chaima Pellenberga, Feigę Silberman, J. O. Jerzego ks. Czartoryskiego, Antoniego Dziegielowskiego i c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie.

Jarosław 13 maja 1879.

L. 2823.

(4201 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem obsadzenia dziesięciu posad pomocniczych dyetaryuszów pomiarowych z dzienną płacą 1 zł. 50 ct w okręgu lwowskiej c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego.

Ubiegający się o rzeczone posady mają najdalej do dni 8 wnieść podania własnoręcznie pisane do Prezydyum pomienionej komisyi w drodze właściwej władzy przełożonej jeżeli zostają w służbie rządowej lub innej instancyi publicznej, i dołączyć do podań swoich legalne świadectwa udowodniające miejsce urodzenia wiek i stan, odbyte teorytyczno techniczne nauki lub praktyczne wykształcenie w zawodzie pomiarowym, nie mniej dotychczasowe zatrudnienie, znajomość języków krajowych nakoniec świadectwo zdrowia.

Z prezydyum c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego

Lwów 20 czerwca 1879.

(4179 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 206. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 10 subrep. 6 w Dniestrzyku dubowym położonej, dłużniczej masy po Ihnacie Dniestrzańskim własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 1 lipca
II. 5 sierpnia 1879
III. 4 września

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Turka dnia 28 lutego 1879.

(4181 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 241. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 124 subrep. 173 w Jabłonce wyżnej położonej, dłużnika Michała Stepan własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 2 lipca
II. 6 sierpnia 1879
III. 5 września

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Turka dnia 28 lutego 1879.

(4152 3—3) **Edikt.**

Z. 5203. Zur Hereinbringung der von Isac Leib Goldstein gegen die Erben des Marcus Haselkorn ersiegten Forderung von 500 fl. öW., wird am 21 Juli und 22ten August 1879, jedesmal um 10 Uhr Vormittag die exekutive Versteigerung der schuldnerischen Realität CN 303 Stdt. in Kolomea, und zwar bei beiden Terminnen nur um den Schätzungswerth von 893 fl. 25 kr., oder über demselben hiergerichts vorgenommen werden.

Das Vadium beträgt 10 Pr. des Schätzungswerthes und ist im Barem oder in Staatspapieren, der Kaufpreis binnen 30 Tagen nach Rechtskraft des aus dem Feilbiethungsprotokoll zur Gerichtswissenschaft annehmenden Protokolles in Barem zu Gerichte zu erlegen.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen können in der hg. Gegistratur eingesehen werden.

K. k. Kreisgericht.

Kolomea 29 Mai 1879.

(4139 3—3) **Edikt.**

Z. 23108. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird hiemit der dem Wohnorte nach unbekannten Ester Sternbach vereh. Finkler bekannt gemacht, daß ihr über Antrag des die Executionführenden hierortigen israelitischen Armeninstitutes in dessen Executionsangelegenheit gegen Jacob Sternbach und die Erben nach Dawid Sternbach pto 1100 fl. öW. der hievortige Adwokat Dr. Holzer mit Substituirung des Adw. Dr. Raabe als Kurator bestellt wurde.

Lemberg den 7 Juni 1879.

(4072 3—3) **Edykt.**

L. 14672. Wskutek doniesienia Leisera Goldklanga o zagubienie weksla następującej osnowy:

„Krakau den 16 Januar 1879 pr. 69 fl. ow. einen Monat a date zahlen sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meine eigene die Summe von sechszig neun Gulden ö. W. den Werth im Baaren und stellen es auf Rechnung ohne Bericht, Herr Osias Tennenbaum zahlbar in Krakau, Leiser Goldklang, angenommen Osias Tennenbaum"; wzywamy każdego, ktoby się znajdywał w posiadaniu rzeczonego weksla, aby takowy w przeciągu dni 45 od dnia, w którym edykt niniejszy po raz trzeci w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonym będzie, sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż po bezskutecznem upływie tego terminu weksel ten za umorzony uznanym zostanie.

Kraków 30 maja 1879.

(4155 3—3) **Edykt.**

L. 7879. C. k. sąd oowodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akcyjn. banku hipotecznego przeciw Józefowi i Wolfowi Sygall tudzież Taubie Sygall zam. Katz o 3 raty pożyczkowe po 368 złr. i resztę kapitału 7049 złr. 56 ct. z pn. odbędzie się dnia 24 lipca 1879 o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników pod l. 197 w Tarnopolu położonej, za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 16000 złr. w. a.

Wadyum 800 złr. w. a.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można przeglądnąć w registraturze sądu.

Tarnopol 3 czerwca 1879.

(4144 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3483. Celem zaspokojenia pretensyi Fany Perli Degen przeciw Hryciowi Urbanowi i Jackowi Urbanowi pto 116 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 22 lipca 1879, 5 sierpnia 1879 i 2 września 1879 każdym razem o godzinie 9tej rano, publiczna sprzedaż realnośćci pod nr. 87 i pod nr. 27 w Zdyni położonych.

Cena wywołania co do realności pod nr. 87 370 złr. co do realności pod nr. 27 400 złr. w. a.

Wadyum 10 proc. ceny wywołania.

Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice dnia 10 czerwca 1879.

(4151 3—3) **Edykt.**

L. 5808. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi oznajmia Teodorowi Filipowiczowi, którego miejsce pobytu jest niewiadomem, że na prośbę Jenty Laden z dnia 10 czerwca 1879 l. 5808 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 700 złr. z wekslu z daty Kołomyja 15 września 1878 pochodzącej, i że takowy kuratorowi mianowanemu adw. dr. Dębickiemu doręczono.

Kołomyja dnia 14 czerwca 1879.

(4001 3—3) **Edykt.**

L. 5250. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego, że na rzecz Salamona Kalmusa wydanym został przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 300 złr. w. a. z pn. i wzywa go, ażeby wszystkie dowody swoje albo kuratorowi w osobie adwokata dr. Maramosza w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja 29 maja 1879.

(4180 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 293. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 11 subrep. 176 w Turce górnej położonej, dłużnika Piotra Dulniawki własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c, k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 1 lipca
II. 5 sierpnia 1879
III. 4 września

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Turka dnia 28 lutego 1879.

(4187 3—3) **Edykt.**

L. 6795. W tutejszym Sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez Samuela Leichena przeciw Jakóbowi Samuelowi dw. im. i Feidze Ginsbergom kwoty 600 zł. a. w. z 6 prc. odsetkami od 17go kwietnia 1876 kosztów sądowych 10 zł. 52 ct. 13 zł. 97 ct. i egzekucyjnych 11 zł. 12 ct. egzekucyjna licytacya sum 466 zł. i 58 zł. m. k. z 5 prc. odsetkami od 1go lipca 1860 i kosztami 2 zł. 81 ct. a. w. na realności 14 w Vorderbergu, Henryka i Barbary Ekertów własnej na rzecz dłużnika Jakóba Samuela Ginsberga jak Dom. I. pag. 37 n. 13 on. intabulowanych w trzech terminach dnia 10 lipca i dnia 14 sierpnia 1879 powyżej lub za cenę wywoławczą zaś dnia 25 września 1879 nawet niżej ceny szacunkowej zawsze o godz. 10 rano w tut. sądzie.

Cena wywołania 550 zł. 20 ct. a. w.

Wadyum 55 zł. a. w.

Z c. k. Sądu powiatowego

Gródek dnia 7 grudnia 1878.

(4207 3—3) **Edykt.**

L. 1028. W dniach 1 lipca 2 sierpnia i 3 września 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Izaka Schapiry własnej pod l. k. 14 w Milatynie nowym położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 46 zł. w. a. z pn. na rzecz Jojny Reb.

Cena wywołania 150 zł. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk dnia 1 marca 1879.

(4178 3—3) **Obwieszczenie**

L. 586. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 321 subrep. 308 w Wołczem położonej, dłużnika Hrycia Rozłuckiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 2 lipca
II. 6 sierpnia 1879
III. 5 września

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Turka dnia 5 marca 1879.

(4205 3—3) **Konkurs.**

L. 634/R. s. o. C. k. okręgowa Rada szkolna Jasielska rozpisuje niniejszem konkurs na posady nauczyciela:

1. W Ołpinach z płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem.
2. W Skołyszynie z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Podania należycie dokumentami służbowemi poparte, należy najdalej do 15 lipca br. za pośrednictwem dotyczącej okręgowej Rady szkolnej do Rady okręgowej Jasielskiej przesyłać.

Jasło dnia 15 czerwca 1878.

Przewodniczący c. k. starosta

Gabryszewski.

(4149 3—3) **Edykt.**

L. 15562. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Stanisława Derycha, że przeciw niemu Jachel Treller podaniem de pr. 4 czerwca 1879 l. 15562 wniosła pozew, w załatwieniu którego uchwałą z dn. 6 czerwca 1879 l. 15562 polecono nakazem zapłaty Stanisławowi Derychowi, by sumę wekslową 2100 złr. z kosztami 8 złr. 6 ct. w 3 dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacił lub w tym samym czasie wniósł zarzuty gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępowania pozwanego Stanisława Derycha na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwok. Ichheisera z substytucyą adwokata Wędrychowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam wniósł zarzuty albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wraz e bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 6 czerwca 1879.

(4202 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7805. Celem umorzenia zaległości podatkowych ciężących na dobrach Leśniowice, Mostki i Polanka odbędzie się na dn. 21 lipca 1879 o godzinie 9 przed południem w c. k. tutejszem starostwie licytacya na wydzierzawienie folwarku w Mostkach należącego do całości dóbr Leśniowice.

Majętność ta oddalona 21 kilometrów od Lwowa a 5 kilometrów od stacyi kolejnej Gliuny, Nawarya, obejmuje 400 morgów ornej ziemi, i 100 morgów łąki i propinacye; czynsz roczny wynosi 4500 złr. a. w.

Wzywa się zatem chęć dzierżawy mających, aby na tem dniu i godzinie w urzędzie tutejszego starostwa stanęli i po złożeniu 10 proc. wadyum do rzeczonej licytacyi przystąpili.

Warunki licytacyjne mogą być w c. k. tutejszem starostwie w urzędowych godzinach przeirzane.

Lwów dnia 14 czerwca 1879.

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta.

Kosiński m. p.

(4202 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7805. Celem umorzenia zaległości podatkowych ciężących na dobrach Lesniowice, Mostki i Polanka odbędzie się na dzień 21 lipca 1879 o godzinie 9 przed południem w tutejszym c. k. starostwie licytacya na wydzierżawienie propinacyj:

a) w Leśniowicach z rocznym czynszem 800 złr. w. a.
b) w Polance z rocznym czynszem 300 złr. w. a., nakoniec
c) w Leśniowicach młyna wodnego z rocznym czynszem 300 złr.

Wzywa się zatem chęć dzierżawy mających, aby na tym dniu i godzinie w urzędzie tutejszego Starostwa stanęli i po złożeniu 10% wadyum do rzeczonej licytacyi.

Warunki licytacyjne mogą być w c. k. tutejszem starostwie w godzinach urzędowych przejrzane.

Lwów dnia 14 czerwca 1879.

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta.

Kosiński m. p.

(4226 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 29783. W celu zabezpieczenia budowy części gościńca Delatyńskiego w 40 i 41 kilometrze odbędzie się w dniu 16 lipca 1879 r. w c. k. Starostwie w Nadwórnej publiczna licytacya przez składanie ofert.

Koszta budowy obliczone są jak następuje:

1.	Roboty ziemne w kwocie fiskalnej	6241 zł.	—½	ct.
2.	Pokład drogowy i szuter w kwocie fiskalnej	2464 „	83½	„
3.	Bruki w kwocie fiskalnej	1738 „	40	„
4.	Poręcze drogowe w kwocie fiskalnej	495 „	43	„
5	Zabezpieczenie przekopu tamą kamienną w kwocie fiskalnej	1309 „	12½	„
6.	Budowa przepustu na prof 22—23 w kwocie fiskalnej	623 „	82½	„
7.	Budowa mostku na prof 32—33 w kwocie fiskalnej	1391 „	54½	„
8.	Budowa przepustu na prof 80—81 w kwocie fiskalnej	240 „	13	„
	Wynagrodzenie ryczałtowe			
9.	Za rozebranie mostów na prof 18—19 i na prof 32—33	40 „	—	„
10.	Na zbudowanie tymczasowych mostów pomiędzy prof 19 a 22; 22 a 23 i 28 a 29 i utrzymanie bezpiecznej komunikacyi podczas budowy i utrzymanie stróża we dnie i w nocy wraz z oświetleniem drogi	550 „	—	„
11.	Na żerdzie i łaty do wytykania z dodaniem pomocników	20 „	—	„
12.	Na wynagrodzenie stronom prywatnym za czasowe zajęcie gruntów na składy materyałów i wyrządzone z tego powodu szkody	50 „	—	„
	razem	15.164 zł.	29½	ct.

Termin do ukończenia budowy tej oznacza się do końca września roku 1880 pozostawiając przedsiębiorcy wolność wykonania takowej w krótszym przeciągu czasu.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jako to: plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w c. k. Starostwie w Nadwórnej, gdzie także oferty opatrzone marką stemplową na 50 centów i w wadyum 5 odsetek od sumy fiskalnej wynoszące, z wyrażeniem ceny nietylko cyframi ale także i literami, w powyższym terminie, najpóźniej do godziny 12tej w południe wnoszone być mają.

Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie 17 czerwca 1879.

(4169 2—3) L. 22567.

Ogłoszenie konkursu.

Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25 letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1879|80 trzy stypendya, każde o rocznych 1000 (tysiąca) złr. w. a.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju, udać się do najcelniejszych zakładów naukowych poza granicami państwa austryackiego dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata, lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z ktorych pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą zrobił celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studya, którym się poświęcił w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub że do zupełnego wykształcenia się, drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, którzy już są w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły, pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają za pośrednictwem zakładu w którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2 sierpnia 1879 r.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, obsolutorym z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych, zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości.

Podanie winno mreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodom.
i Wiel. Ks. Krakowskiego

We Lwowie dnia 16 czerwca 1879.

(4211 2—3) **Edykt.**

L. 5404. C. k. sąd okwodowy zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomych p. p. Klaudyę hr. Dzieduszycką i Autoninę hr. Dzieduszycką, że pp. Władysław Bem i Jan Garwoliński przeciw p. Romanowi hr. Komarnickiemu i innym prośbę o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Manajów część IV Leonówka i część V Garwolin jako nieusprawiedliwionej prenotacyi praw śp. Łukasza hr. Komarnickiego n. 2 i 3 on. uskutecznionej wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego uchwałą z dnia 24 maja 1879 l. 4065 termin do wysłuchania stron na dzień 30 czerwca 1879 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pp. Klaudyi hr. Dzieduszyckiej i Antoniny hr. Dzieduszyckiej jest niewiadome przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępywania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo pozwanych tutejszego p. adw. Dr. Wesołowskiego z substytucyą p. adw. Dra. Billeta za kuratora nieobecnych ustanowił, z którym rozprawa według ustawy hipotecznej przeprowadzoną będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych aby w wyż oznaczonym czasie albo same się zgłosiły albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzieliły lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrały i o tem sądowi tutejszemu doniosły w ogóle zaś aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyły w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki same sobie przypisaćby musiały.

Złoczów dnia 17 czerwca 1879.

(4215 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3229. Dnia 25 lipca, 29 sierpnia i 26 września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż pół morga gruntu do realności 145 w Jarosławiu przynależnego Bazylego Liśkiewicza własnego.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr.

Akta opisania i oszacowania tudzież szczegółowe warunki dostarczy registratura.

Jarosław 30 marca 1879.

(4197 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3117. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach w sprawie zbiorowej kasy sierocińskiej w Zaleszczykach przeciw Karolowi Harremu o zapłacenie 600 złr. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 143 w Zaleszczykach położonej wedle ks. włas. Tom. V str. 267 nr. 7 włas. Karola Harrego własnej a wedle ks. włas. Tom. VI str. 79 nr. 30 cięż. dla powyższej sumy za hipotekę służącej w trzech na dzień 17 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1879 o godzinie 9 rano w zabudowaniu tutejszego sądu wyznaczonych terminach z tem że cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 7464 złr. 50 ct. że w pierwszych dwóch terminach powyższa realność tylko nad lub za cenę wywołania na trzecim terminie zaś tylko za taką cenę sprzedaną zostanie, któraby na zaspokojenie należytości rządowych i wszystkich na tejże realności ubezpieczonych wierzycieli wystarczała, że na wypadek gdyby cena szacunkową być niemogła termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 26 września 1879 o godzinie 9 rano wyznaczonym został, że jako zakład kwota 10 proc. sumy wywołania 7464 złr. 50 ct. tj. 746 złr. 45 ct. w gotowiźnie przez kupienia chęć mających do rąk urzędującej komisyi ma być złożona, że dla wierzycieli hipotecznych Wigdora Rosenberga i Józefy Harra co do życia i miejsca pobytu niewiadomych lub tychże z nazwiska z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców nakoniec dla wszystkich wierzycieli którymby uchwała wcale, albo w należytem czasie doręczoną być nie mogła, lub którzyby już po wygotowaniu wyciągu hipotecznego tej realności tj. po dniu 26 grudnia 1878 do tabuli weszli, prawa zastawu lub inne prawa na tej realności uzyskali kurator w osobie zastępcy ck. notaryusza W. Tyt. Bujnowskiego ustanowionym został, że w reszcie wyciąg tabularny akt oszacowania i inne warunki sprzedaży w registraturze tutejszego sądu wglądnąć, zaś o zaległych podatkach w urzędzie poborowym w Zaleszczykach wiadomość powziąć można.

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki dnia 28 kwietnia 1879.

(4229 2—3) **Edykt.**

L. 9296. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Chaima Fiderera, że pod dniem 20 maja 1879 l. 8056 przeciw niemu Taube Fiderer wniosła prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 240 zł. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego ustanowiono dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adwokata Dra. Glogiera z zastępstwem p. adwokata Dra. Żywieckiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono. Wzywa się przeto Chaima Fiderera, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol 18 czerwca 1879.

Z. 2678. (4194 2—3)

Edikt.

Beim k. k. Bezirksgerichte in Szczerzec wird zur Hereinbringung der Forderung des Samuel Bohrer pr. 552 fl. s. N. G., am 11 Juli, 28 August und 17 October 1879, jedesmal um 10 Uhr V. M. die exekutive Feilbiethung der den Solidarschuldnern Johann und Rozina Hoch gehörigen in Reichenbach sub nr. 3 im Sprengel der Lemberger Bezirkshauptmannschaft gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität vorgenommen werden.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 1950 fl., das Vadium beträgt 195 fl.

Bei den zwei ersten Terminen wird diese Realität nur um oder über den Schätzungswerth, beim dritten auch unter demselben jedoch nur um einen der Höhe der auf der Realität lastenden Schulden gleichkommenden Betrag feilgebothen werden, falls diesen Kaufpreis Niemand anböthe, wird zur Erleichterung der Lizitationsbedingnisse der Termin auf den 17 October 1879, 3 Uhr N. M. hiergerichts festgesetzt.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht auf.

Szczerzec 11 Mai 1879.

(4188 2—3) **Edikt.**

Zl. 2739. Das k. k. Bezirksgericht in Halicz macht dem dem Wohnorte nach unbekannten Dawid Prinz bekannt, daß für ihn in der Rechtssache des Izaak Markus gegen ihn wegen 10 fl. ö. W. s. N. G., auf deßen Gefahr und Kosten Selig Kirschen in Halicz zum Kurator bestellt und demselben die Klage vom 18 Juli 1877, Zl. 6297 mit dem Termine zur Verhandlung auf den 14 Juli l. J. Vormittags eingehändigt wurde. Dawid Prinz kann sich selbst vertretten oder einen andern Rechtsvertretter zur Verhandlung der obigen Rechtsangelegenheit ernennen.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Halicz den 9 April 1879.

(4217 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3035 C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Mortka Majer przeciw Andrijowi Korpannik o 82 złr. z. p. n. odbędzie tu pomusową sprzedaż realności Andrija Korpannika własnej w Jaworowie pod Nk. 156 położonej w trzech terminach na dniu 3 lipca 6 sierpnia i 5 września 1879 zawsze o godzinie 10 rano za cenę szacunkową w kwocie 158 złr. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tejże ceny zawsze za poprzednim złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi w kwocie 16 złr. 80 ct. sprzedaną zostanie.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tut. sąd: registraturze.

Kossów dnia 5 marca 1879.

(4214 2—3) **Edykt.**

L. 17400. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 335 złr. w. a. z pn. Antoniemu Baranowi od Tomasza Krupy należącej się, odbędzie się w dniach 21 lipca, 25 sierpnia i 25 września 1879 zawsze o godzinie 10 rano, w gmachu sądowym publiczna licytacya połowy gospodarstwa gruntowego pod l. 1 w Jeleniu położonego, dłużnika Tomasza Krupy własnego ze zastrzeżeniem jednak dożywocia 4 stajanek roli, kawałka lasu i kawałka łąki na zasadzie aktu notaryalnego z 7 stycznia 1875 l. r. 4662 egzekwentowi Antoniemu Baranowi przysługującego. Cena wywołania 1024 złr. Wadyum wynosi 102 złr. Na obydwóch pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wierzycieli, którzyby w międzyczasie prawo zastawu lub inne do rzeczonego gospodarstwa nabyli, jakoteż dla wszystkich tych, którymby niniejsza rezolucya z jakiejbądź powodów nie mogła być doręczona, ustanowiono p. adw. dr. Grudzińskiego.

Chrzanów dnia 2 marca 1879.

(4208 2—3) **Edykt.**

L. 4546 Łańcucki sąd powiatowy ustanawia w sprawie Izraela Kestechera pr. Stanisławowi i Ewie małżonkom Zielińskim o 150 złr. nieobecnemu i z miejsca pobytu niewiadomemu Stanisławowi Zielińskiemu kuratora w osobie p. Antoniego Hanusza z Łańcuta.

Do rozprawy drobiazgowej wyznacza sąd termin na 14 lipca 1879 o godz. 10 rano.

Pozwany ma kuratorowi informacyi udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać.

Łańcut 10 czerwca 1879.

(4522 2—3) **Edykt.**

L. 1669. Dnia 25 czerwca, 16 lipca i 13 sierpnia 1879 o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 52 rep nr. 26 w Seredném położonej, na 375 złr. w. a. oszacowanej, Semania Kożija własnej, na rzecz Dawida Grünberga, celem ściągnienia sumy 86 złr. w. a. z pn.

Wadyum wynosi 37 złr. 50 ct. w. a.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Woyniłów 13 maja 1879.

(4140 3—3) **Edykt.**

L. 26612. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Halpern, iż wydany przeciw niemu na prośbę firmy „Leopold Wolf et Söhne“ nakaz zapłaty sumy wekslowej 112 złr. 47 ct w. a. z pn. doręczony został ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Raabemu z zastępstwem adwokata dr. Rarrea.

Wzywa się więc niniejszym edyktem, Wolfa Halpern, by w należytym czasie bądź osobiście się stawił, bądź potrzebne środki obronne ustanowionemu kuratorowi udzielił; gdyż w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 7 czerwca 1879.

(4089 3—3) **Edykt.**

L. 10997. C. k. sąd deleg. miejski cywilny w Krakowie, gdy wsprawie drobiazgowej Hirscha Holländer przeciw Eleonorze Syssak o 22 złr. w. a. z pn. wyrok na dniu 15 listopada 1875 l. 25858 pozwanej Eleonorze Syssak niewiadomej z pobytu doręczony być nie może, przeto na żądanie powodu na niebezpieczeństwo i koszta pozwanej wyrok rzeczony doręcza pozwanej wedle §. § 512 i 327 post. sąd. do rąk pod jednem ustanawiającego się kuratora adw. dr. Eibenschütza i o tem edyktem zawiadamia pozwaną z poleceniem, aby pomienionemu kuratorowi objaśnień udzieliła albo innego pełnomocnika sądowi wymieniła.

Kraków dnia 29 maja 1879.

(4164 3—3) **Edykt.**

L. 2764. Ces. król. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 34 złr. 2 ct. 34 zł. 2 ct. i 421 złr. 55 ct z pn. przez c. k. uprzyw. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Samuelowi Leibie Hitzig a względnie tegoż spadkobiercy Beili Rauch wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 11 lipca 28 sierpnia i 16 października 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 71 w Szczercu w starostwie Lwowskiem położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 1200 zł.

Zakład wynosi 120 zł.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nieuzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 16 października 1879 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 3 stycznia 1879 uzyskali ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego ze Szcerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 12 maja 1879.

(4246 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11263. Według rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu w Wiedniu z dnia 7 b. m. l. 17723 można odtąd nadawać otwarte przesyłki prywatne w formacie listowym z pieniądzmi papierowemi lub banknotami wartości nad 200 zł. (dotąd 150 zł.) i do 250 gramów wagi, jeżeli nadawca za nie zapłaci portoryum od wartości w kwoci półtora razowej; co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

Lwów dnia 16 czerwca 1879.

Kundmachung.

Laut Verordnung des h. k. k. Handels-Ministeriums in Wien de dato 7 dss. Mts., Zl. 17723 können von nun an Privat-Sendungen in Briefform mit Papiergeld oder Banknoten ihm Werthe van mehr als 200 fl. (statt bisher 150) und im Gewichte bis 250 Grammen offen aufgegeben werden wenn der Versender hiefür das Werth-Porto im anderthalbfachen Betrage entrichtet, was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 16 Juni 1879.

(4200 1—3) **Edykt.**

L. 9690. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Hersza Lejby Blitzera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która w mieście Kołomyi, w Kołomyjskim powiecie sądowym i w obrębie tamtejszej gminy podatkowej leży, z domu murowanego pod l. k. 103 i z gruntu objętości 35 sążni kwadratowych, pod l. parc. bud. 493 się składa, a na wschód i południe z ulicą kościelną a na zachód z realnością Hercla Langenmasa a na północ z realnością Schlomy Friedmana graniczy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go lipca 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1go lipca 1879 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do d. 1 października 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 13 maja 1879.

(4233 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9972. Dnia 27 czerwca, 25 lipca i 8 sierpnia 1879 o godzinie 10 rano, sprzeda się realność nietabularna Dmytra Staszka pod lk. 306 w Starych Bohorodczanach za cenę szacunkową 575 zł. w. a. lub wyższą w zabudowaniu sądowem. Wadyum 10% ceny szacunkowej.

C. k. sąd powiatowy

w Bohorodczanach 16 kwietnia 1879.

(4264 1—3) **Edykt.**

L. 24012. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie rozpisuje niniejszem przymusową publiczną sprzedaż $^{5}/_{6}$ części realności we Lwowie pod Nr. 688$^{1}/_{4}$ położonej, wedle Dom. 101 pag. 89. n. 17 i 18 haer. i pag. 92 n. 21 haer. do masy spadkowej Maryi Gadzińskiej do Marcina Gadzińskiego i do Elżbiety z Jankowskich Gadzińskiej należącej, celem zaspokojenia sumy wekslowej 350 zł. wal. austr. z przyn. na rzecz Adeli Menkes.

Sprzedaż ta odbędzie się w tutejszym sądzie krajowym jako handlowym w trzech terminach: na dniu 29 lipca 1879, 28 sierpnia 1879 i dnia 25 września 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi szacunkowa wartość tych $^{5}/_{6}$ części realności pod l. 688$^{1}/_{4}$ we Lwowie kwota 7260 zł. 16$^{3}/_{8}$ cent.

Przy pierwszych dwóch terminach te $^{5}/_{6}$ części realności nie zostaną niżej ceny wywołania sprzedane, zaś na trzecim terminie za cenę niżej ceny szacunkowej, jednakże w takiej wysokości sprzedane zostaną, która na zaspokojenie wszystkich zahipotekowanych wierzytelności wystarczy.

Wadyum ustanawia się w wysokości 10% od ceny wywołania to jest w kwocie 727 zł. w. a. w gotówce lub książeczkach galic. kasy oszczędności, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub też w listach zastawnych galic. akcyjnego banku hipotecznego wedle kursu dnia, dzień licytacyi poprzedzającego.

O tem zawiadamiamy wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś niewiadomych z życia i miejsca pobytu Bera Richtera, Józefa Stickera, Sarę Weber, Teofila Matuszewskiego, Maryę Dobrzyńską i Annę Dobrzyńską, tudzież tych wierzycieli, którzy po 20tym kwietnia 1879 do tabuli weszli, lub którym uchwała licytacyę dozwalająca, lub też dalsze uchwały albo wcale nie lub za późno doręczone zostaną, niniejszym edyktem i przez ustanowionego uchwałą z dnia 4 maja 1878 l. 16779 kuratora adwokata Dra. Jekelesa z zastępstwem Dra. Raabego.

Lwów dnia 7 czerwca 1879.

(4239 1—3) **Edikt.**

Z. 3587. Vom k. k. Bezirksgerichte in Podhajce wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung des Betrages per 20 fl. s. N. G. die executive Feilbiethung der sub Nr. 139 in Szweyków gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden, dem Jakób Michayluk eigentümlich gehörigen Realität zu Gunsten des Leisor Autler h. g. am 19 Juni, 24 Juli und 28 August 1879, jederzeit um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 92 fl. ö. W. und das Vadium 9 fl. 20 kr. ö. W.

Der Beschreibungs und Schätzungsakt sowie die übrigen Feilbietungsbedingniße können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Podhajce am 10 Mai 1879.

(4237 1—3) **Edykt.**

L. 2218 C. k. sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że celem wydobycia pretensyi Dawida Syja w kwocie 110 złr. z. p. n. odbędzie w dniach 3go lipca 5go sierpnia i 2go września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, przymusową sprzedaż realności pod. l. 56, w Lubieniach położonej, dłużnika Matwija Kowalika własnej ciała tabularnego nie mającej. Realność ta przy pierwszych dwóch terminach będzie li za lub wyżej ceny szacunkowej 151 złr. a przy ostatnim terminie za jakąbądź cenę sprzedaną.

Zakład wynosi 95 złr. 10 ct. Resztę warunków i operat szacunkowy można przejrzeć w tusądowej regisraturze.

Krakowiec dnia 20 maja 1879.

(4253 1—3) **Edykt.**

L. 8995 C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia p. c. k. notaryusza w Mikulińcach Władysława Sadowskiego komisarzem sądowym w obrębie c. k. sądu powiatowego Mikulinieckiego do wszystkich czynności w §. 183 lit: a: ustawy notar. z 21 maja 1855 wymienionych w sprawach spadkowych, których przeprowadzenie do tegoż c. k. sądu obwodowego należy.

Tarnopol dnia 14 czerwca 1879.

(4236 1—3) **Edykt.**

L. 1514 C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia niniejszym edyktem Antoniego Raczyńskiego i Maryannę Stokłos, że przeciw nim tudzież przeciw Franciszkowi Uklejskiemu et. Cons. wniósł Jędrzej Raczyński pozew o uznanie współwłasności w $^{3}/_{10}$ częściach domu pod l. 100 w Tenczyku, wskutek czego wyznaczono termin rozprawy na dzień 22 lipca 1879. Wzywa się więc Antoniego Raczyńskiego i Maryannę Stokłos, aby potrzebne ku swei ochronie środki prawne przedsięwzieli, inaczej bowiem rozprawa z ustanowionym dla nich kuratorem p. Wojciechem Gieleckim z Krzeszowic przeprowadzoną będzie.

Krzeszowice dnia 27 kwietnia 1878.

(4252 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 8871 C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu wzywa posiadaczy względnie dzierżycieli rzekomo zgubionego, weksla w Tarnopolu 24 lutego 1879 wystawionego, 1go czerwca 1879 płatnego, bez podpisu wystawiciela, na Samsona Goldberga w Tarnopolu adresowanego i przez tegoż jako akceptanta podpisanego, na 1000 złr. opiewającego, aby ten weksel w przeciągu dni 45 licząc od ogłoszenia niniejszego edyktu, w tutejszym sądzie złożyli, albo swe prawa w tymże czasie wykazali, gdyż w przeciwnym razie weksel ten na prośbę Abrahama Kittnera za nieważny i niebyły uznany zostanie.

Tarnopol 11go czerwca 1879.

(4257 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2004. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 26 czerwca, 21 lipca i 28 sierpnia 1879 odbędzie się w Sanoku publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 112 w Prusisku położonej Jana Kuźmy Michałów własnej na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Sanoku.

Cenę wywołania wynosi kwota 540 złr. w. a.

Bliższe warunki zobaczyć można w registraturze lub przy licytacyi.

Sanok dnia 8 maja 1879.

(4263 1—3) **Konkurs.**

L. 3896/pr. Posada adjunkta Dyrekcyi urzędów pomocniczych wyższego sądu krajowego we Lwowie w IX. klasie rangi, jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przynależnej swoje udokumentowane podania do prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie najdalej do 8 lipca 1879.

Lwów 21 czerwca 1879.

(4261 1—3) **Ogłoszenie**

L. 893. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na żądanie zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 500 złr. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 18 w Grabnie położonego Jędrzeja Gostka własnego, ciała tabularnego niestanowiącego na 1000 złr. w. a. oszacowanego w trzech terminach t. j. w dniach 9 lipca, 18 sierpnia i 9 września 1879 r. każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu tutejszosądowym.

Zakład wynosi 100 złr. w. a. a reszta warunków w registraturze tutejszej przejrzaną być może.

Wojnicz dnia 17 maja 1879.

(4255 1—3) **Edykt.**

L. 3170. Dnia 11 lipca, 22 sierpnia i 26 września 1879 odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz banku włościańskiego przymusowa licytacya realności Bazylego Liśkiewicza pod l. 145 w Jarosławiu celem wydobycia 200 złr. 22 ct.

Cena wywołania 1600 złr.

Protokół opisania i szczegółowe rachunki licytacyjne dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 30 marca 1879.

(4254 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4833. Złoczowski c. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 85 w Uciszkowie Aftyma Dziaducha własnej na zaspokojenie pretensyi Herscha Planera w kwocie 50 złr. z pn. dnia 2 lipca 1879 i dnia 2 sierpnia 1879 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 239 złr. wynoszącej zaś dnia 2 września 1879 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10 z rana pod warunkami które w ts. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież pod warunkami, iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć niechcieli obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć, wadyum 23 złr.

Złoczów 21 maja 1879.

(4231 1—3) **Edykt.**

L. 2945. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości że celem wydobycia kwot 401 złr. 25 ct, 401 złr. 25 ct., 401 złr. 25 ct., z pn: Maryi z hr. Potockich hr. Ordynatowej Zamojskiej przyznanyrh rozpisuje trzeci termin do sprzedaży w drodze licytacyi realności pod nr. konk. 98 w Rzezawie położonej a której prawo własności, według nowej księgi gruntowej gminy Rzezawa wykazu hipot. 98 pod poz. 1 na rzecz Anny Hübner zaintabulowane, zaś pod poz. 2 na rzecz Dawida Weisera zaprenotowane, na dzień 7 lipca 1879 o godzinie 10 przed południem, przy którym realność ta pod warunkami w rezolucyi z 14 października 1876 l. 5999 ustanowionemi także poniżej ceny szacunkowej 2414 złr. wynoszącej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 242 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, wykaz hipoteczny i akt oszacowania sprzedać się mającej realności można przejrzeć w registraturze.

Bochnia 24 maja 1879.

(4224 1—3) **Edykt.**

L. 7342. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niniejszem iż na zaspokojenie wierzytelności Konwentu O. O. Franciszkanów w kwocie 80 złr. w. a. z pn. połowa realności l. k. 138/rep. 24 w Czyszkach położona do Mojżesza Alfonsa należąca osobnego ciała tabularnego nie stanowiąca dnia 29 lipca, dnia 29 sierpnia i dnia 30 września 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena wywoławcza kwota 460 złr. w. a. wadyum 10 proc.

Bliższe warunki można w ts. registraturze przejrzeć.

Winniki dnia 21 grudnia 1878.

(4235 1—3) **Edykt.**

L. 4321. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż na rzecz Heleny Grüber celem zaspokojenia sumy 3360 zł. zpn., odbędzie się w budynku sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 103 w mieście w Jarosławiu położonej, wedle dom. 13 pag. 65 67 ut. 10 i 11 haer., Tyburcyi Grüber własnej w dwóch terminach. dnia 1 sierpnia i 5 września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 10934 zł., wadyum 1000 zł.

Gdyby realność pod l. 103 w Jarosławiu przy pierwszym terminie wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, natenczas takowa na drugim terminie za jakąkolwiekbądź cenę pod powyższemi warunkami sprzedaną zostanie.

Jarosław 18 maja 1879.

(4260 1—3) **Edykt.**

L. 2421. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu uwiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 30 zł. w. a. z pn., odbędzie się w trzech terminach, dnia 9 lipca, 11 sierpnia i 9 września 1879, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 261 w Tłumaczu, Jana i Maryanny Sabatowicz, ciała tabularnego nie stanowiącej. Takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej. na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 235 zł., wadyum wynosi 23 zł. 50 ct.

Protokół opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz 22 kwietnia 1879.

(4232 1—3) **Edykt.**

L. 2944. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem wydobycia kwot 401 zł. 25 ct., 401 zł. 25 ct., 401 zł. 25 ct. z pn., Maryi z hr. Potockich hr. Ordynatowej Zamojskiej przyznanych, rozpisuje trzeci termin do sprzedaży w drodze publicznej licytacyi realności pod nr. k. 121 w Rzezawie położonej, a której prawo własności, według nowej księgi gruntowej gminy Rzezawa, wykazu hipot. 121 pod. poz. I, na rzecz Anny Hübner zaintabulowane, zaś pod. poz. 2 na rzecz Dawida Weisera zaprenotowane, na dzień 7 lipca 1879 o godz. 10 przed południem, przy którym realność ta pod warunkami w rezolucyi z 14 paźdz. 1876 l. 5998 ustanowionemi, także poniżej ceny szacunkowej 962 zł. wynoszącej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 96 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wykaz hipoteczny i akt oszacowania sprzedać się mającej realności, można przejrzeć w registraturze

Bochnia 24 maja 1879.

(4240 1—3) **Edykt.**

L. 1467. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 zł. odbędzie się w dniach 17 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1879, o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 96 w Woli wadowskiej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Józefa Farona własnej.

Cena szacunkowa wynosi 350 zł. wadyum 35 zł.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radomyśl dnia 21 kwietnia 1879.

(4244) **Obwieszczenie.**

L. 2258. Dnia 28 czerwca 1879 rozpoczynam w gminie katastralnej Dubowica miejscowe dochodzenia celem założenia ksiąg hipotecznych.

Co w myśl §. 17 ustawy z 20 marca 1874 do powszechnej wiadomości podając, zauważam, że mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania przedemną się zgłosić, i wszystko przytoczyć winni, cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uznają.

Wojniłów 20 czerwca 1879

c. k. sędzia powiatowy

Wolfarth.

(4250) **Ogłoszenie.**

L. 4291. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowie urzędująca ogłasza, że badania miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wola Skrzydleńska dnia 2 lipca 1879 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swoich praw uzna za stosowne.

Limanowa 20 czerwca 1879.

Naturalne

WODY mineralne

Bardyjowską, Bilińską, Budzińską, Hunyady Janos i Franz-Josefsquelle, Emską, Egerską, Fachingen, Friedrichshal, Giesshübler, Gleichenbergską, Iwonicką, Krynicką, Karlsbadzką, Kissingen, Kreutznachtską, Marienbadzką, Obersalzbrunn, Rabczańską, Selterską, Spaa, Schwalbach, Szczawnicką, Vichy, Wildungen i Żegestowską

z tegorocznego nalewu już otrzymał i poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie,

Rynek l. 42. (2693 10—?)

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstw. Krakowskiem

na rok

1879

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi

„Gazety Lwowskiej."

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi**,

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct.** w. a.

z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

Dyetaryusz

bezżenny, mający prawie 17letnią aplikacyę w w urzędniczym zawodzie, przy c. k Władzach i przy kolei żelaznej, jako taki władający polskim, małoruskim i niemieckim językiem w mowie i w piśmie i mogący się wykazać nader dobremi świadectwami, poszukuje posady dyetaryusza z lepszą dotacyą jak 80 ct. dziennie, przy któremkolwiek c. k. Starostwie lub c. k. Sądzie powiatowym. — Łaskawe powołania do objęcia czynności pod adresą: **Emanuel Obuszkiewicz**, dyetaryusz przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.



Zupełna wyprzedaż fortepianów, pianin, harmonium i innych instrumentów, z powodu zwinięcia interesu po **znacznie zniżonych cenach.** Ulica wyższa Ormiańska l. 16, vis a vis kościoła na 1szem piętrze

(4080 3-40) **Jan Balko.**

(4247)

Obwieszczenie.

L. 4144 Magistrat miasta Tarnowa w zastępstwie gminy wypuści w drodze publicznej licytacyi pobór dochodu kopytkowego z wszystkich w okręgu miasta istniejących rogatek, mianowicie na Rudach, w Strusinie na Nowym świecie (droga Klikowska) obok koszar kawaleryi (na rampie) w Grabówce, w Pogwizdowie, Zabłociu i Terlikówce na czas trzech lat t. j. od 1go stycznia 1880 do ostatniego grudnia 1882.

Licytacya odbędzie się na dniu 4go lipca 1879 o godzinie 9 rano w sali tutejszego ratusza.

Cena wywołania wynosi 8706 złr. w. a. tytułem rocznego czynszu, od której każda do licytacyi przystępująca osoba 10% zakład w kwocie 871 złr. w. a. w ręce komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi złożyć będzie obowiązana.

Warunki licytacyi zostaną osobom do niej przystępującym publicznie ogłoszone.

Tarnów dnia 9go czerwca 1879.

Budzińska woda gorzka „VICTORIA."

Woda ta mineralna zawiera podług urzędowych analiz i orzeczeń najsławniejszych tegoczesnych lekarzy i chemików (Roscoe, Balló, Fresenius, Liebieg itd.) **580 gramów** rzeczywiście skutecznych składników w 10.000 częściach wody. — Tak wysoką cyfrę stałych części nie okazało dotychczas żadne ani krajowe, ani też zagraniczne źródło wody gorzkiej

Budzińska woda gorzka „VICTORIA" jest zatem **nieprześcignioną** w skutkach przeciwko cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniom, dolegliwościom organów brzusznych itd. itd.

Najsławniejsi lekarze Wiedeńskiego i Krakowskiego uniwersytetu polecają wyłącznie wodę gorzką „VICTORIA". Takowa została też w ostatnim czasie przez lwowski szpital powszechny wypróbowaną i oświadczają Dyrektor szpitala Wny Dr. Głowacki i Prymaryusz Wny Dr. Widmann: „Próby robione wodą budzińską źródła „VICTORIA" dały świetny wynik. Woda przeczyszcza bez dolegliwości, nawet w małych dawkach szybciej niż inne wody tego rodzaju".

Wodę tę świeżo napełnianą dostać można we wszystkich handlach i aptekach sprzedających wody mineralne, a do hurtownej sprzedaży w składach pp. Mendrochowicza, jakoteż Wiktora Goldbauma we Lwowie.

Objaśnienia i prospekta udziela, ustanawia składy i wykonuje obstalunki:

Dyrekcya rozsełki źródła „VICTORIA" w Wiedniu,

lub też tejże zastępca p **H. Winiarz we Lwowie.** (2510 12 12)

Odwar zdrowia Lemaire'a, przepisywany przez najznakomitszych lekarzy świata całego, leczy w zupełności *zatwardzenie, hemoroidy, hysterję, podagrę, migrenę uderzenia do głowy*. P. professor Ménière tak się wyraża do swych uczniów, w wykładzie swoim w szkole medycznej Paryzkiej: « Sam przepisuję i panom szczególnie zalecam **Odwar Zdrowia Lemaire'a**, w zatwardzeniach uporczywych, etc. »

Skład główny: w aptece przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — We *Lwowie*, w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w *Krakowie*, w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA; — w *Poznaniu*, u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(7386 12—24)



(2306 8-10)

L. 19.

Obwieszczenie.

Dnia 23 czerwca 1879 otwartą zostanie **tutaj w Stanisławowie** nowo założona **filia austro-węgierskiego banku** na 1 piętrze w lokalnościach domu pod l. 192²/₄ i 197²/₄ przy ulicy lipowej.

Bank ten trudnić się będzie eskomptowaniem weksli bankowych, efektów i kuponów, nadawaniem stosownych do tego papierów wartościowych, wystawianiem i realizowaniem asygnat bankowych między Stanisławowem i innemi miejscami bankowemi, przyjmowaniem stosownych w Stanisławowie lub w innych miejscach bankowych płatnych weksli, kuponów i efektów w celu komisyjnego inkasso, jak niemniej zamianą banknotów za banknoty a do dalszego w tym względzie zarządzenia także sprzedażą srebra za banknoty *al pari*, według możności w miarę znajdujących się środków Filia ta jest także upoważnioną do wypłacania dywidendy a względnie odsetek z kuponów od akcyj lub listów zastawnych austro-węgierskiego banku i do przyjmowania zleceń do kupna i sprzedaży bankowych listów zastawnych, papierów państwowych i innych kurs mających papierów wartościowych.

Bliższych szczegółów udziela biuro niniejszego banku.

Stanisławów dnia 20 czerwca 1879.

Filia Austro-węgierskiego Banku w Stanisławowie.

Z. 19. (4176 3—3)

Kundmachung.

Am 23 Juni 1879 wird das hier in **Stanislau** neu errichtete **Filiale der österreichisch-ungarischen Bank** in den im 1 Stockwerke des Hauses in der Lindengasse Nr 192²/₄ und 197²/₄ befindlichen Lokalitäten eröffnet.

Dasselbe wird sich mit der Eskomptirung von bankmäßigen Wechseln, Effekten und diversen Coupons, ferner mit der Belehnung von hiezu geeigneten Werthpapieren, dann mit der Ausstellung und Einlösung von Bankanweisungen zwischen Stanislau und den übrigen Bankplätzen, mit der Uebernahme von geeigneten, in Stanislau oder an anderen Bankplätzen zahlbaren Wechseln, diversen Coupons und Effekten zum kommissionsweisen Inkasso, sowie mit der Verwechslung von Banknoten gegen Banknoten und bis auf Weiteres auch mit dem Verkaufe von Silbermünze gegen Banknoten al pari, nach Zulässigkeit der vorhandenen Mittel, befassen. Auch ist das Filiale ermächtigt, Dividenden-, beziehungsweise Zinsen-Coupons von Aktien, beziehungsweise Pfandbriefen der österreichisch-ungarischen Bank auszuzahlen und Aufträge zum An- und Verkaufe von Bankpfandbriefen, Staatspapieren und anderen Kurs habenden Werthpapieren entgegenzunehmen.

Nähere Auskünfte werden im Bureau der unterzeichneten Bankanstalt ertheilt.

Stanislau am 20 Juni 1879.

Oesterreichisch-Ungarische Bank Filiale Stanislau.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

L. 6575. (4248 1—3)

Obwieszczenie.

W myśl postanowień Xgo (zwyczajnego) ogólnego zebrania akcyonaryuszów Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej nastąpi wypłata kuponu od akcyj Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, płatnego na dniu 1 lipca 1879 r. w c. k. uprzyw. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu w ten sposób, że w czasie od 1 lipca do 31 grudnia 1879 r., za każde 36 kuponów wydaną będzie jedna obligacya II emisyi na 200 zł. w. a. w srebrze imiennej wartości wraz z kuponami, z których pierwszy dnia 1 stycznia 1880 r. płatny.

Kupony od akcyj, dnia 1 lipca 1878 r. i 1 stycznia 1879 r. płatne, które do 30 czerwca 1879 r. do spłaty wniesione nie będą, zostaną w czasie od 1 lipca do 31 grudnia 1879 r. także tylko obligacyami II emissyi z kuponami od 1 stycznia 1880 r. spłacone.

P. T. akcyonaryusze, którzy mniej jak 36 płatnych kuponów posiadają, wini swe kupony do ilości 36 sztuk w porozumieniu z innymi akcyonaryuszami uzupełnić. W celu ułatwienia tego uzupełnienia, będzie główna kasa Towarzystwa (w Wiedniu IX Kolingasse 17) kupony w ten sposób zbierać, iż od stron także mniej jak 36 sztuk przyjmie, które jednak tak długo tylko jako depozyt uważane będą, dopóki ilość 36 kuponów zebraną nie będzie.

Przypadająca za te kupony obligacya zostanie ile możności najkorzystniej sprzedaną, uzyskana zaś gotówka będzie w wypadającym stosunku między deponujących właścicieli kuponów rozdzieloną.

Pośredniczenie wykonuje główna kasa Towarzystwa bez prowizyi.

Kupony należy wnieść tak do c. k. uprzyw. austr. Zakładu dla handlu i przemysłu we Wiedniu, jak i do kasy głównej Towarzystwa według spisów, do których formularzy bezpłatnie tamże dostać można.

Wiedeń, dnia 18go czerwca 1879.

Od Rady Zawiadowczej

(Przedruk nie będzie opłaconym)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12. dom Wernera.